ŚRODA 07|08|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 1 995 NR 122 (21 303)

PASJA TO COŚ, CO NAPĘDZA I DODAJE SKRZYDEŁ

Fot. Arch. prywatne

SPORT

W SOBOTĘ OKRĘGÓWKA SIĘ ZACZYNA \12

KRÓTKO Z PARYŻA \13

ICH CELEM JEST OLIMPIJSKI FINAŁ \16

ISSN 0137-9127

32

9 770137 912132

DORABIAJĄ: BO CHCĄ, BO MUSZĄ \3

JEST POMYSŁ NA WAKACJE DLA SENIORÓW \4

BĘDZIE TRZECIA PRÓBA BICIA REKORDU ŚWIATA \8

BYLI U MNIE PIELGRZYMI Z EŁKU \9

REKLAMA

Warmia&Mazury MAGAZYN TURYSTYCZNY Świat Polska

PODRÓŻE KTÓRE INSPIRUJĄ

NOWE WYDANIE JUŻ W SPRZEDAŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**. Reklama i prenumerata – **509 712 242**

52240TBP-C-K

eprasa.pl 3b12b8f832

13 PROC. RODZICÓW NA WYPRAWKĘ SZKOLNĄ PRZEZNACZY DO 300 ZŁ

63 proc. rodziców liczy się z większym kosztem wyprawki szkolnej niż rok temu. 13 proc. podało, że na zakupy dla jednego dziecka przeznaczy do 300 zł, a 35 proc. od 301 do 500 zł – wynika z badania SW Research Agencji Badań Rynku i Opinii na zlecenie Empiku.

Z badania SW Research, którego wyniki opublikowano we wtorek, wynika, że 13 proc. uczestniczących w nim rodziców na wyprawkę dla jednego ucznia przeznaczy do 300 zł, 35 proc. przeznaczy od 301 do 500 zł, 30 proc. – między 501 a 700 zł, 16 proc. – od 701 do 1000 zł, a 6 proc. – powyżej 1000 zł.

63 proc. badanych podało, że spodziewa się większych wydatków niż przed rokiem, 4 proc. zakłada niższy wydatek. 33 proc. sądzi, że wyda tyle samo.

W ubiegłym roku 13 proc. uczestniczących w badaniu rodziców podało, że na wyprawkę dla jednego ucznia przeznaczy do 300 zł, 37 proc. przeznaczy od 301 do 500 zł, 29 proc. – między 501 a 700 zł, 14 proc. – od 701 do 1000 zł, a 7 proc. – powyżej 1000 zł. Wówczas większych wydatków spodziewało się 70 proc. badanych, 27 proc. zakładało, że wyda tyle samo co rok wcześniej, a 3 proc. – że mniej.

Z tegorocznego badania wynika także, że na liście zakupów 90 proc. rodziców znalazły się przybory szkolne/podręczniki. 78 proc. wskazało, że kupi ubrania/buty, 39 proc. – wyposażenie pokoju, kącika do nauki, 23 proc. – elektronikę (np. komputer, drukarka, nowy telefon, słuchawki), 19 proc. – akcesoria/sprzęt sportowy (np. rower, hulajnoga, deskorolka), 16 proc. – zabawki (edukacyjne, rozwojowe).

(PAP)

WICEMINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI WSKAZUJE NA MUSKA

Narasta spór między brytyjskim rządem a Elonem Muskiem dotyczący twierdzeń właściciela platformy X, jakoby Wielka Brytania zmierzała w stronę wojny domowej, a także kwestii odpowiedzialności mediów społecznościowych za podsycanie trwających w tym kraju od tygodnia zamieszek.

Musk pod jednym z nagrań wideo w X przedstawiających zamieszki z Liverpoolu zamieścił wpis: „Wojna domowa jest nieunikniona". W poniedziałek do tej wypowiedzi odniósł się rzecznik brytyjskiego premiera Keira Starmera, mówiąc, że „nie ma uzasadnienia dla takich komentarzy". Dodał, że firmy z branży mediów społecznościowych mogą i powinny robić więcej, by powstrzymywać sianie nienawiści. Pośrednio do sprawy odniósł się sam Starmer, zapowiadając, że osoby podsycające w internecie zamieszki będą traktowane tak samo, jak te w nich fizycznie uczestniczące.

Musk od poniedziałku zamieścił na X jeszcze kilka wpisów, w których m.in. twierdził, że w Wielkiej Brytanii stosuje się podwójne standardy wobec sprawców różnych przestępstw w zależności od ich pochodzenia etnicznego, odniósł się też do aresztowania kogoś za wpis na Facebooku, pytając: „Czy to Wielka Brytania, czy Związek Sowiecki?", a pod

fot. PAP/EPA/STR

nagraniem wideo z Birmingham, gdzie „muzułmański patrol" zaatakował pub, zapytał Starmera, który w poniedziałek mówił o zapewnieniu bezpieczeństwa muzułmanom, dlaczego nie zamierza zapewniać bezpieczeństwa wszystkim społecznościom.

We wtorek w spór włączyła się wiceministra sprawiedliwości Heidi Alexander, która w rozmowach ze stacjami BBC i Sky News powiedziała, że Musk „ponosi odpowiedzialność, biorąc pod uwagę ogromną platformę, którą posiada, więc szczerze mówiąc, uważam, że jego komentarze są raczej godne pożałowania".

Od tygodnia w różnych miastach Wielkiej Brytanii trwa fala protestów, które dotąd zazwyczaj przeradzały się w zamieszki. Ich powodem było zabicie 29 lipca w Southport koło Liverpoolu trzech kilkuletnich dziewczynek uczestniczących w kursie jogi i tańca dla dzieci. Domniemany sprawca to mający rwandyjskie korzenie 17-letni Axel Rudakubana.

Protesty, które gromadzą głównie zwolenników skrajnej prawicy, mają charakter antyimigrancki i antyislamski, co jest związane z fałszywymi doniesieniami rozpowszechnianymi w mediach społecznościowych tuż po zabójstwie, jakoby sprawca był muzułmańskim azylantem.

BARTŁOMIEJ NIEDZIŃSKI (PAP)

W STREFIE ATAKU NIE BYŁO POLSKICH ŻOŁNIERZY

— W strefie ataku rakietowego w Iraku nie było polskich żołnierzy i cywilnych pracowników Polskiego Kontyngentu Wojskowego — poinformował we wtorek szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Podkreślił też, że polskie kontyngenty wojskowe w Libanie i Iraku działają według podwyższonych zasad bezpieczeństwa.

— Uważnie patrzymy na Bliski Wschód. Nasze kontyngenty wojskowe w Libanie i Iraku działają według podwyższonych zasad bezpieczeństwa. W Iraku ostatniej nocy doszło do ataku rakietowego na amerykańską część bazy. W tej strefie nie było naszych żołnierzy i cywilnych pracowników naszego PKW — napisał minister na platformie X. Przypomnijmy, że co najmniej kilku żołnierzy zostało rannych w wyniku ataku rakietowego na bazę sił lotniczych USA Ain al-Asad w prowincji Anbar na zachodzie Iraku, w której stacjonują również zagraniczne kontyngenty wojskowe. Do ataku na bazę w Iraku, gdzie stacjonują żołnierze sił koalicyjnych dowodzonych przez USA, doszło w momencie gdy napięcie na Bliskim Wschodzie wzrosło po zabiciu w ubiegłym tygodniu przez Izrael w Bejrucie wojskowego przywódcy Hezbollahu Fuada Szukra. W ataku w Teheranie zginął z kolei polityczny przywódca palestyńskiego Hamasu Ismail Hanija. **(PAP) NNO/ MOW/**

ROSJANIE ZAATAKOWALI OŚRODEK ZDROWIA

Osiem osób, w tym ośmiomiesięczne dziecko, zostało rannych po porannym ataku rakietowym we wtorek na Charków na północnym wschodzie Ukrainy, w wyniku którego zniszczony został m.in. ośrodek zdrowia. Według wstępnych ustaleń siły rosyjskie w ataku zastosowały rakietę Iskander.

PAP/Yevhen Titov

— Zniszczone zostały budynki, ośrodek zdrowia, uszkodzone fasady i okna domów mieszkalnych, co najmniej 25 samochodów cywilnych. W wyniku ostrzału rannych zostało osiem osób cywilnych: sześć kobiet, mężczyzna, ośmiomiesięczne dziecko — oświadczyła policja w komunikacie.

(PAP)

BEZROBOCIE NAJNIŻSZE OD 34 LAT

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego w lipcu wyniosła 5 proc. – poinformowało we wtorek Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ostatni raz niższe bezrobocie zanotowano w sierpniu 1990 roku. Według wstępnych danych MRPiPS w końcu lipca zarejestrowanych było 766,4 tys. osób pozostających bez pracy. To o 16,1 tys. mniej niż w tym samym okresie poprzedniego roku.

Resort podał, że po raz kolejny w unijnej czołówce Polska pozostaje krajem o jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w Unii Europejskiej. Potwierdzają to dane opublikowane przez Eurostat. Stopa bezrobocia w czerwcu 2023 roku liczona zgodnie z definicją przyjętą przez Eurostat wyniosła 3 proc. wobec 6 proc. w UE i 6,5 proc. w strefie euro. Tym samym Polska zajęła drugie miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia w UE za Czechami (2,7 proc.). **(PAP)**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3b12b8f832

EMERYCI DORABIAJĄ: BO CHCĄ, BO MUSZĄ

CORAZ WIĘCEJ EMERYTÓW W POLSCE PRACUJE. JEDNI, BO CHCĄ, A DRUGICH ZMUSZA DO TEGO SYTUACJA. BO CIĘŻKO IM PRZEŻYĆ ZA SWOJĄ EMERYTURĘ, SZCZEGÓLNIE KOBIETOM, BO ŚWIADCZENIA PAŃ SĄ ŚREDNIO O PONAD TYSIĄC ZŁOTYCH NIŻSZE NIŻ MĘŻCZYZN.

Archiwum GO

Z roku na rok zwiększa się rzesza pracujących emerytów. Jeszcze w 2015 roku w Polsce pracowało 575,4 tys. seniorów. Z roku na rok ta liczba rośnie. Wyjątkiem był rok 2020, co oczywiście ma związek z wybuchem pandemii. Seniorzy woleli zostać w domach w obawie przed zakażeniem koronawirusem.

Na koniec 2023 roku w Polsce pracowało 854 tys. emerytów. To oznacza, że ciągu ostatnich ośmiu lat liczba pracujących emerytów wzrosła o 48,4 proc. I dziś pracuje co ponad siódmy emeryt.

Najwięcej na Mazowszu

Oczywiście różnie to wygląda w poszczególnych województwach. Statystycznie najczęściej pracującego emeryta można spotkać na Mazowszu (163 osoby na tysiąc osób pobierających emerytury), Wielkopolsce (152 osoby) oraz Dolnym Śląsku i Śląsku (148 osób). Natomiast najmniej emerytów dorabia sobie do emerytury na Podkarpaciu (89 osób na tysiąc emerytów), Lubelszczyźnie (106 osób) i w Świętokrzyskiem (107 osób).

— W województwie warmińsko-mazurskim średnio na tysiąc osób pobierających emeryturę 118 osób to pracujący emeryci — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

To wprawdzie więcej niż w kilku innych regionach, ale poniżej średniej krajowej, która wynosi 136 pracujących emerytów na tysiąc emerytów.

Gdzie pracują seniorzy? Z danych przekazanych przez ZUS wynika, że najwięcej emerytów pracuje w podmiotach świadczących usługi związane z opieką zdrowotną i pomocą społeczną. Stanowią oni 15,6 proc. pracujących osób w wieku emerytalnym. W przypadku kobiet emerytek jest to aż 23,2 proc. Natomiast w przypadku mężczyzn najwięcej emerytów, bo 15,2 proc. pracuje w sekcji przetwórstwo przemysłowe. Seniorzy często pracują też w branżach związanych z handlem hurtowym i detalicznym, a także z naprawą pojazdów.

Częściej dorabiają emerytki

Chcąc nakreślić profil polskiego emeryta w pracy, to jest to kobieta w wieku ponad 66 lat.

Seniorki są bowiem w większości, gdy chodzi o pracę na emeryturze. Wśród pracujących seniorów na koniec 2023 roku kobiety stanowiły 57,8 proc. a średni wiek pracujących pań to 66 lat i miesiąc. W przypadku mężczyzn było to 68 lat i 9 miesięcy.

Jednak to, że kobiety częściej decydują się na dodatkową pracę na emeryturze, nie jest żadnym zaskoczeniem.

— Kobiety pracują z kilku powodów — tłumaczy Małgorzata Matuszewska-Boruc, emerytka i działaczka Partii Razem. — Często zmusza je do tego sytuacja ekonomiczna i pracują, żeby związać koniec z końcem czy podreperować budżet domowy. Ale też dlatego, że chcą być wśród ludzi, mieć kontakt z nimi. Praca to obowiązek, narzuca pewien rytm i to sprzyja temu, że jakoś się trzymamy, bardziej dbamy o siebie, o swoje zdrowie. Chcemy być jak najdłużej sprawni.

Średnio tysiąc złotych mniej

Jednak wiele kobiet pracuje, bo po prostu musi, zmusza je do tego sytuacja ekonomiczna.

Emerytury pań są bowiem średnio o ponad tysiąc złotych niższe niż mężczyzn. Powodów tego jest wiele, ale przede wszystkim to wynik krótszego o pięć lat niż mężczyzn okresu aktywności zawodowej, jak też faktu, że panie żyją średnio o ponad 8 lat dłużej niż panowie. Toteż zgromadzony przez nie kapitał musi zostać rozłożony na dłuższy okres przewidywanego dalszego trwania życia niż w przypadku mężczyzn. Do tego dochodzi oczywiście też kwestia wysokości zarobków, ale to już zupełnie inny problem.

Z danych ZUS wynika że przeciętna emerytura w I kwartale tego roku wynosiła 3640,50 zł. Ale analizując liczbę osób pobierających emerytury po marcowej waloryzacji według płci, zauważamy, że w populacji kobiet aż 37,3 proc. z nich pobiera świadczenia w wysokości do 2600 zł, a emeryturę w wysokości powyżej 3400 zł pobiera 35,9 proc. populacji kobiet. Tymczasem emeryturę w wysokości powyżej 3400 zł pobiera 73,5 proc. populacji mężczyzn. To pokazuje skalę problemu.

Komu renta wdowia?

Nic dziwnego, że wiele seniorek jak kania dżdżu czeka na „rentę wdowią", która ma wejść w życie od 1 stycznia 2025 roku, ale jej wypłaty ruszą dopiero od lipca 2025 roku. Jednak nie wszyscy ją dostaną.

Otóż renta wdowia będzie przysługiwać osobom:

— które osiągną wiek emerytalny, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,

— pozostawali we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka,

— nabyli prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

Co to oznacza? Otóż rentę wdowią otrzymają te osoby, które nabyły prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego, czyli kobiety owdowiałe w wieku co najmniej 55 lat i owdowiali mężczyźni w wieku co najmniej 60 lat.

Ponadto renta nie będzie mogła przekroczyć trzykrotności minimalnej emerytury. Zakładając, że w przyszłym roku minimalna emerytura wzrośnie o przewidywany wskaźnik waloryzacji, czyli 6,78 proc., to będzie wynosić ok. 1,9 tys. zł. To oznacza, że renta wdowia nie będzie mogła przekroczyć ok. 5,7 tys. zł brutto miesięcznie.

Zgodnie z ustawą na początku (lata 2025-2026) wdowa lub wdowiec będą mieli możliwość pobierania jednego świadczenia w 100 proc. i drugiego w wysokości 15 proc. Później (w 2027 roku) drugie świadczenie wzrosłoby do 25 proc. A następnie w 2028 roku rząd miałby dokonać oceny programu i zdecydować, czy budżet państwa będzie stać na podwyższenie drugiego świadczenia maksymalnie do poziomu 50 proc.

Co ważne, „wdowia renta" będzie wypłacana tylko samotnym seniorom. Jeśli wdowa lub wdowiec zdecydują się ponownie zawrzeć związek małżeński, to nie będą mogli pobierać dwóch świadczeń. Będą musieli zdecydować — w zależności, co jest dla nich korzystniejsze — czy wrócić do renty rodzinnej (bo ta dalej będzie funkcjonowała), czy do swojej emerytury.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ATRAKCJA CZY PROBLEM?

Zarówno mieszkańcy Olsztyna, jak i turyści nie mogą narzekać na brak atrakcji, zwłaszcza że cały czas pojawiają się kolejne. W tym przypadku to natura dołożyła swoje „trzy grosze".

Szlak kajakowy rzeką Łyną jest łatwy i bezpieczny. Początek swój bierze w rejonie wsi Łyna, a kończy się przy granicy, w okolicach wsi Stopki. Łyna jest bardzo urozmaicona – od spokojnej i łagodnej rzeki nizinnej po wartką, prawie górską, płynącą po kamieniach w głębokich jarach z kłodami drzew i głazami w nurcie. Swój górski charakter rzeka wykazuje szczególnie na dwóch przełomach: pomiędzy jeziorem Ustrych a wsią Ruś oraz na terenie lasu miejskiego w Olsztynie.

Oprócz górskiego terenu kajakarze mogą przeżyć jeszcze jedną przygodę, przepływając przez Olsztyn. Niedawno matka natura dołożyła coś od siebie i teraz to ogromny tor z przeszkodami.

Najprawdopodobniej są to pozostałości po ogromnych nawałnicach, które przeszły nad województwem warmińsko-mazurskim.

Chociaż z reguły odcinek spływu w Olsztynie nie sprawiał kajakarzom za dużo problemów, to teraz płynąc, można się spocić, nie wspominając już o łatwym wywróceniu.

Czy rzeka powinna zostać jak najszybciej uprzątnięta? A może to dodatkowa, naturalna atrakcja dla kajakarzy?

RED.

Fot. Zbigniew Woźniak

eprasa.pl 3b12b8f832

JEST POMYSŁ NA WAKACJE DLA SENIORÓW

JAN MISZKIEL, PREZES WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW, SWOJĄ DZIAŁKĘ UPRAWIA OD PRZESZŁO 40 LAT. UWAŻA, ŻE TO SPOSÓB NA ŻYCIE W ZGODZIE Z NATURĄ I POŻYTECZNE SPĘDZANIE CZASU NA EMERYTURZE. W ROZMOWIE Z NAMI KOMENTUJE RÓWNIEŻ POMYSŁ ORGANIZACJI WAKACJI DLA SENIORÓW NA DZIAŁKACH.

Jan Miszkiel, doświadczony działkowiec z ponad czterdziestoletnim stażem, jest prawdziwym pasjonatem. Chętnie dzieli się swoim doświadczeniem, wiedzą oraz pomysłami na przyszłość, które pojawiają się w gronie działkowców. A jednym z najnowszych pomysłów jest zorganizowanie wakacji dla przyjeżdżających w dany region seniorów właśnie na działkach. Jak przypomina Jan Miszkiel, taka forma spędzania czasu była już kiedyś bardzo popularna.

— W latach 80. i 90. działkowcy często podnajmowali swoje altany, ale nieodpłatnie. To były akcje inspirowane przez związek. Ludzie z Olsztyna jeździli na południe lub nad morze, a inni przyjeżdżali tutaj — wspomina. Była to forma wakacji, która nie wymagała dużych nakładów finansowych. — W dzisiejszych czasach, gdy każdy stara się oszczędzać, taki pomysł mógłby znów się sprawdzić — dodaje.

Jednak teraz, w dobie biurokracji i skrupulatnego monitorowania, mogą pojawić się problemy. — Ktoś się zagnieździ w działce, a zaraz pojawią się domysły, że działka jest na podnajmie i ktoś czerpie z tego korzyści — mówi szef regionalnych struktur związku działkowców. — To utrudnia realizację pomysłu, choć potrzeba wakacji na działkach jest ogromna — podkreśla.

Jan Miszkiel jest jednym z entuzjastów idei wakacji dla seniorów w ogrodach działkowych. — Sam jestem emerytem i wiem, jak ważne jest, żeby mieć miejsce, gdzie można odpocząć. Działka to dla mnie nie tylko praca, ale i miejsce relaksu — mówi z uśmiechem. Prezes regionalnego PZD swoją pierwszą działkę miał od 1978 roku w okolicach Modlina. Potem przeniósł się na Warmię i ma działkę na Wójtowej Roli. Po przejściu na emeryturę w 2006 roku jeszcze bardziej zaangażował się zarówno w uprawę swojego ogrodu, jak i w działalność związkową. — Pierwsze lata na emeryturze to była prawdziwa przygoda z działką. Codziennie tam byłem, pracowałem, cieszyłem się każdą chwilą. Czas na działce często spędzałem od 9 rano do 16 po południu — wspomina.

Jednak nie tylko praca na działce jest ważna. Jan Miszkiel podkreśla, że działkowcy organizują także wspólne wyjazdy i wydarzenia. Seniorzy wśród działkowców stanowią nawet 60 proc. wszystkich właścicieli i są bardzo zżytą społecznością. — Każdego roku organizujemy Dzień Działkowca. W tym roku odbędzie się 7 września, a okręgowe dni działkowca zaplanowane są na 22 września w Lidzbarku Warmińskim. To okazja do wspólnego świętowania — informuje.

Działki to także miejsce spotkań i integracji. — Miałem kiedyś pomysł na stworzenie koła seniorów przy ogrodzie. Starsze osoby mogłyby przychodzić, spędzać czas razem, pić kawę, rozmawiać — opowiada Jan Miszkiel. Choć pomysł nie chwycił, nasz rozmówca nadal widzi w nim potencjał.

Problemy z nieformalnym wynajmowaniem działek są realne, ale Miszkiel widzi też inne wyzwania. — Nasze bramy wjazdowe są zamknięte, ale furtki otwarte. To sprawia, że czasem pojawiają się nieproszeni goście, którzy szukają okazji — mówi. To jednak nie odstrasza działkowców, którzy z pasją pielęgnują swoje małe zielone królestwa.

Jan Miszkiel zwraca uwagę na to, jak ważne są działki dla seniorów. — Wielu starszych ludzi nie ma już siły, by samodzielnie uprawiać działkę, ale nadal chcą tu przychodzić. To miejsce, które daje im radość i poczucie spełnienia — mówi. Sam ma to szczęście, że jego córka przejmie po nim działkę. — Ja wykaszam trawę, a żona zajmuje się kwiatami i warzywami. Oboje mamy problemy z kręgosłupem, więc pewnie przyjdzie moment przekazania ogrodu córce — opowiada.

Działki często stają się miejscem, gdzie seniorzy wkładają całe swoje serce. — Są starsze panie, które z radością dbają o swoje małe ogródki. Czasem nie jest tak ważne, jak to wszystko wygląda. Wiadomo, brakuje siły do rywalizowania z młodszymi działkowcami. Tej najwyższej, mistrzowskiej estetyki może brakować, ale dla nich to jest wszystko — mówi Jan Miszkiel. — Widziałem takie działki, gdzie kwiaty rosną w pewnym chaosie, troszkę jak łąki kwietne, ale właścicielki są szczęśliwe. To dla nich prawdziwa radość — dodaje.

Fot. Kamil Foryś

Jan Miszkiel

Jan Miszkiel wierzy, że wakacje na działkach mogą być strzałem w dziesiątkę. — Działki to nie tylko ogródki, to miejsce, gdzie ludzie się spotykają, spędzają czas, relaksują. Dlaczego więc nie wykorzystać tego potencjału? — pyta retorycznie. Jego entuzjazm jest zaraźliwy i być może przyczyni się do tego, że ten pomysł zostanie wkrótce zrealizowany.

Jak sam podkreśla, życie na emeryturze to dla wielu seniorów nowy początek. — Życie nie kończy się po przejściu na emeryturę. Działka to wspaniałe miejsce, gdzie można cieszyć się każdym dniem — mówi Jan Miszkiel i podkreśla, że w prostych rzeczach, jak praca w ogrodzie, można znaleźć prawdziwą radość i spełnienie.

Nasz rozmówca, mimo swoich lat i zdrowotnych problemów, nadal z pasją angażuje się w działalność związkową. Twierdzi też, że działkowcy są aktywni cały rok. — Zimą nasze biuro pracuje dwa dni w tygodniu. Wiem też, że starsze panie, mężczyźni – wszyscy, także zimą, przychodzą na działki, odśnieżają, karmią koty. Życie na działkach kwitnie cały rok — opowiada z dumą.

Choć pytanie o wakacje dla seniorów na działkach pozostaje otwarte, wielu marzy o właśnie takiej formie relaksu. Jeśli ten sposób wypoczynku na działkach wróci do łask, może stać się popularną alternatywą dla spędzania lata w blokowiskach. — Trzeba pozwolić ludziom cieszyć się życiem — podsumowuje Jan Miszkiel.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Na stronie Portalu Samorządowego na początku sierpnia pojawiła się informacja o nowej, rewolucyjnej ofercie, która może zostać niebawem przyjęta przez Polski Związek Działkowców. Inicjatywa ta ma na celu przywrócenie idei wakacji na działkach, ale w nowej formie, przypominającej półkolonie. Ma to być rozwiązanie skierowane głównie do seniorów, którzy często nie mają możliwości wyjazdu na dłuższe wakacje z powodu ograniczonych funduszy. Według wstępnych planów działkowcy mogliby zaoferować na czas wakacji, w określonych turnusach, swoje działki innym seniorom, co sprzyjałoby integracji i aktywizacji starszych osób. Możliwe miałoby być dofinansowanie takich turnusów przez samorządy. Publikacja ta wzbudziła nadzieję u wielu seniorów, którzy marzą o spokojnym wypoczynku na łonie natury, bez konieczności ponoszenia wysokich kosztów. Możliwość spędzenia wakacji na działkach, które już od lat stanowią istotny element polskiego krajobrazu, może stać się doskonałą alternatywą dla drogich wyjazdów turystycznych. Jednak wprowadzenie takiej możliwości wymaga zmian w obecnym statucie PZD, który w rygorystyczny sposób zakazuje podnajmu działek. Nowego rozwiązania prawnego wymaga także pomysł dopłat na takie półkolonie ze strony samorządów.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość zabudowana garażem, położona w Olsztynie przy ul. **Rataja** w obrębie nr **24**, zapisana w księdze wieczystej **nr OL1O/00048640/9**, ozn. nr ewid. **44/10** wraz z udziałem **1/25** w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie **24**, zapisanej w księdze wieczystej **nr OL1O/00048638/2**, ozn. nr ewid. **44/32, 44/4.**
Powierzchnia nieruchomości	nieruchomość zabudowana garażem – **19 m²** nieruchomość niezabudowana – **535 m²** (udział 1/25)
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza	**52 000,00 zł** Sprzedaż nieruchomości zabudowanej garażem zwolniona jest z podatku VAT. Pierwsza opłata za oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce obowiązującej na dzień sprzedaży. Opłaty roczne zostaną opodatkowane podatkiem VAT w stawce obowiązującej na dzień oddania gruntu w użytkowanie wieczyste.
Termin i miejsce przetargu	**13.09.2024 r. godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II Nr 1, **sala 219 (II piętro)**
Wysokość wadium	**5 200,00 zł, tj. 10% ceny wywoławczej danej nieruchomości** należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez **Bank Handlowy w Warszawie S.A.,** numer konta **77 1030 1508 0000 0008 2300 1003** do dnia **09.09.2024 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **09.09.2024 r.** na koncie Urzędu Miasta Olsztyna.
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie pod adresami **www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl, www.infoinwestycje.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** i na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 535-32-15.

80624otbr-a-M

eprasa.pl 3b12b8f832

EMERYTURA TO NAJLEPSZY CZAS NA SPEŁNIANIE MARZEŃ

PASJA TO COŚ, CO NAPĘDZA, DODAJE SKRZYDEŁ. GDY ROBIMY COŚ, CO KOCHAMY, CZUJEMY SIĘ LEPIEJ SAMI ZE SOBĄ. DLA PANI MARIOLI JEJ HOBBY TO SPOSÓB NA ODERWANIE SIĘ OD OBOWIĄZKÓW. NA ODSTRESOWANIE SIĘ. — UWAŻAM, ŻE PODRÓŻOWANIE POZWALA MI BYĆ CIĄGLE OSOBĄ AKTYWNĄ I OPTYMISTYCZNIE NASTAWIONĄ DO LUDZI I ŚWIATA — TŁUMACZY.

Dobrą energię kobiecą i pasję mamy w sobie. Wystarczy z niej korzystać — mówi pani Mariola Kaczyńska. — Uczono nas kiedyś, że kobieta to słaba płeć, a to niezbyt budujące wiarę w siebie. Przecież w rzeczywistości mamy w sobie bardzo dużo siły, niekoniecznie mierzonej fizycznie. Naszym źródłem siły jest m.in. nasza wrażliwość, uczuciowość, intuicja. Jeśli pozwolimy sobie wsłuchać się w siebie, we własne potrzeby, łatwiej nam będzie rozpoznać, co jest dla nas dobre i co daje poczucie szczęścia.

Do Olsztyna przeprowadziła się prawie 30 lat temu. Po odchowaniu dzieci — Kasi i Karola, po raz pierwszy podjęła się pracy nauczyciela w szkole. Uczyła plastyki i techniki, potem wuefu i matematyki.

— NIE MOŻNA PODCHODZIĆ DO PRACY NAUCZYCIELA Z NASTAWIENIEM WYŁĄCZNIE NA ZYSK. JEST TO MISJA KSZTAŁTOWANIA MŁODYCH OSÓB, KTÓRE POWINNY WEJŚĆ W ŻYCIE Z PRZYGOTOWANIEM ZARÓWNO MERYTORYCZNYM, JAK I WEWNĘTRZNYM — MÓWI.

— Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata, jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent. Zawsze chciałam być dobrym nauczycielem. Takim, który prowadzi młodych ludzi ku wyjściu do zadań i do innych ludzi po to, by zrozumieć świat. Ale wcale nie jest łatwo być drogowskazem. Stać się autorytetem, zamiast być nim z urzędu. Chyba właśnie po to wybiera się ten zawód i trwa się w nim przez tyle lat. Niedługo będę uczyć wnuki moich pierwszych uczniów! — śmieje się pani Mariola.

Od dwóch lat pani Mariola jest na emeryturze. Wiele czasu poświęca swojemu hobby: szydełkuje, robi na drutach i tworzy biżuterię (kolczyki, korale, bransoletki).

— Zdolności manualne mam po mamie, a precyzję po tacie — tłumaczy. — Kiedy rodzice wracali z pracy, to tata zajmował się filatelistyką, a mama lubiła szyć. Z zasłon potrafiła wyczarować dla mnie piękny kostium. Staram się, żeby moje prace też były ciekawe. Podglądam różne zdjęcia z międzynarodowych wystaw czy z internetu. Jednak moje prace powstają w głowie, nie są kopią projektów innych osób.

W swojej kolekcji posiada ponad 200 par kolczyków, kilka kompletów biżuterii i wiele innych dekoracji. Dopingują ją córka i dwie wnuczki: Asia i Ania.

— Od kilku lat moją pasją jest projektowanie i wykonywanie wyjątkowej biżuterii — opowiada. — Praca ta sprawia mi przyjemność i ogromną satysfakcję. Tworzenie ozdób jest dla mnie bezustanną przygodą i nowym wyzwaniem. Każdy przedmiot wykonuję ręcznie i zazwyczaj jest on pojedynczym unikatem. Używam zarówno kamieni naturalnych, jak i syntetycznych. Najbardziej jednak lubię używać takich, które przepuszczają światło. A zrobione na szydełku czy drutach ubrania są najczęściej przeznaczone dla ukochanych wnuczek i córki. Lubię patrzeć, kiedy szczęśliwe zakładają rzeczy, które dla nich zrobiłam. Lubię je czymś fajnym zaskoczyć — dodaje.

Śmierć męża była dla kobiety ogromnym ciosem. Przeżyli razem 34 lata, wspierali się i kochali. Choroba pokrzyżowała ich emerytalne plany.

— Mieliśmy wiele planów na nasze emerytury. Niestety los bywa przekorny i zabrał mi męża w 2021 roku — opowiada. — Mąż nie doczekał się ani swojej, ani mojej emerytury. Choroba nowotworowa nas pokonała. Po trzech miesiącach walki musiałam pożegnać najbliższego mi człowieka. Jest mi bardzo trudno. Podczas jego choroby często rozmawialiśmy i Adaś mówił mi, żebym nie rezygnowała z planów i marzeń. Chciał, żebym podróżowała, zobaczyła kraje i miasta, które planowaliśmy zwiedzić, będąc na emeryturze. Zawsze, jak jestem w podróży, to czuję, że mąż byłby dumny i szczęśliwy, przecież spełniam nasze marzenia.

Pani Mariola to osoba, dla której doba trwa zbyt krótko. Kiedy podjęła decyzję o przejściu na emeryturę, nie martwiła się, co będzie robić. Wciąż ma wiele pomysłów i planów, jak zagospodarować swój wolny czas.

Fot. Arch. prywatne

— TERAZ MAM WIĘCEJ CZASU NA ROZWIJANIE SWOICH PASJI — ZAPEWNIA. — JESTEM OSOBĄ KONKRETNĄ I ZORGANIZOWANĄ, NIE BOJĘ SIĘ WYZWAŃ I RYZYKA. JAK JUŻ SIĘ CZEMUŚ POŚWIĘCAM, TO CAŁĄ SOBĄ. UPARCIE DĄŻĘ DO WYZNACZONEGO CELU.

Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę, a poza tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do innych. Emerytura to dobry czas na spełnianie swoich marzeń!

Gdyby ktoś zapytał ją, co lubi najbardziej, to odpowiedziałaby bez wahania, że są to podróże. To one pozwalają jej złapać dystans do spraw codziennych. Zaspokajają jej ciekawość świata. Są źródłem czystej energii, która napędza do działania. Gdy tylko może, pakuje walizkę i rusza w świat.

— Podróże pozwalają mi dotknąć tego, o czym tylko czytamy czy słyszymy, pozostając w domu. Jest to najlepszy sposób na uczenie się, jak żyć. Uważam, że podróże, te duże i te małe, wpływają pozytywnie na każdego człowieka. Osobiście uwielbiam taki sposób spędzania czasu, bo łączę wtedy zabawę z nauką — tłumaczy. — Podróże są też idealnym sposobem na poznawanie kultury odwiedzanego kraju, języka. Poznajemy jego historię, pogłębiając przy tym naszą wiedzę o świecie. Ważną rzeczą jest to, że podczas podróży stajemy się bardziej tolerancyjni wobec innych. Często ludzie traktują obce narody stereotypowo, bo nie znają ich kultury, tradycji. Po odbyciu wyprawy do danego kraju wielu z nas zmienia zdanie i otwiera się na innych. Uważam, że podróżowanie pozwala mi być ciągle osobą aktywną i optymistycznie nastawioną do ludzi i świata!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3b12b8f832

archiwum prywatne

Od lewej: europoseł Jacek Protas, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Karnowski i marszałek Marcin Kuchciński

186 UMÓW NA 1,4 MILIARDA

W RAMACH PROGRAMU REGIONALNEGO DLA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, KTÓREGO BUDŻET NA LATA 2021-2027 WYNOSI OK. 7,7 MLD ZŁ, PODPISANO JUŻ 186 UMÓW NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ 1,4 MLD ZŁ — POINFORMOWAŁ W OLSZTYNIE WICEMINISTER FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ JACEK KARNOWSKI.

Jacek Karnowski spotkał się w stolicy warmińsko-mazurskiego z samorządowcami z województwa. Przed spotkaniem poinformował media, że „region dobrze sobie radzi z wydawaniem unijnych pieniędzy". Jak wskazał, w ramach Programu Regionalnego dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego, którego budżet na lata 2021-2027 wynosi ok. 1,8 mld euro, czyli ok. 7,7 mld zł, podpisano już 186 umów na łączną kwotę 1,4 mld zł. Stanowi to 16 proc. dostępnych środków — wyjaśnił.

— Rozwijamy się w oparciu o środki europejskie, dlatego nastawiamy się na dialog z rządem i z Komisją Europejską — mówił przed spotkaniem na briefingu prasowym marszałek Marcin Kuchciński. – O wszystkich dostępnych programach rozmawiamy także z gospodarzami miast i korporacji samorządowych.

— Moja nowa rola w Parlamencie Europejskim to praca w komisjach rozwoju regionalnego i budżetu, a to są kluczowe miejsca, gdzie będzie się kształtować nowa polityka spójności po 2027 roku — mów europoseł Jacek Protas. — Na korytarzach w Brukseli krążą różne pomysły na kształt tej polityki; naszą rolą jest, aby kolejne programy europejskie były dla nas równie zasobne, jak do tej pory.

— Województwo warmińsko-mazurskie zdecydowanie wyróżnia się na tle kraju pod względem absorpcji środków z programów unijnych i krajowych — powiedział minister Jacek Karnowski. — To pierwszy region w rankingu pozyskania funduszy na jednego mieszkańca, z czego jako samorządowcy i mieszkańcy możecie być dumni. W tej chwili mamy podpisanych już 186 umów z nowego programu Funduszy Europejskich na lata 2021-2027, co przekłada się na 16 proc. wszystkich środków. Serdecznie gratuluję zarówno posłowi Jackowi Protasowi, który jako marszałek uruchomił tą maszynę, jak i Marcinowi Kuchcińskiemu, który skutecznie ją rozpędza.

Resort poinformował, że w programie FEnIKS na lata 2021-2027 obecnie trwają dwa nabory skierowane do samorządów. Pierwszy z nich – Infrastruktura kultury i turystyki kulturowej – potrwa do 30 września 2024 r., a drugi – na kolej miejską – potrwa do 31 października 2024 r. Jeszcze w tym roku planowanych jest dziewięć kolejnych naborów, w takich obszarach jak: wsparcie zrównoważonych systemów gospodarowania wodami opadowymi z udziałem zieleni/zielono-niebieskiej infrastruktury i rozwiązań opartych na przyrodzie. Kolejnym konkursem będzie nabór na projekty związane z gospodarką wodno-ściekową w aglomeracjach, rekultywacja terenów zdegradowanych działalnością gospodarczą czy usuwanie niewłaściwie składowanych lub magazynowanych odpadów oraz wywołanego przez nie zagrożenia dla ludzi lub środowiska — mówił Jacek Karnowski.

Kolejne konkursy dotyczą projektów związanych z siecią ciepłowniczą, projektami związanymi z adaptacją do zmian klimatu oraz zakupem zeroemisyjnego taboru kolejowego do realizacji przewozów pasażerskich.

W programie Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na lata 2021-2027 trwa już jeden nabór skierowany do samorządów – Zrównoważona mobilność miejska (do 18 grudnia 2025 r.).

Samorządowcy z Warmii i Mazur mogą się również ubiegać o dofinansowanie projektów z „Rządowego programu rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych na lata 2024-2030". Obecnie rozpatrywanych jest już 16 wniosków z Warmii i Mazur, w ramach których gminy i powiaty przygraniczne zamierzają pozyskać ok. 29,5 mln zł w formie dotacji z budżetu państwa. Łącznie na lata 2024-2030 dla województwa warmińsko-mazurskiego przeznaczono w tym programie 125 mln zł.

PAP

— ROZWIJAMY SIĘ W OPARCIU O ŚRODKI EUROPEJSKIE, DLATEGO NASTAWIAMY SIĘ NA DIALOG Z RZĄDEM I Z KOMISJĄ EUROPEJSKĄ — MÓWIŁ PRZED SPOTKANIEM NA BRIEFINGU PRASOWYM MARSZAŁEK MARCIN KUCHCIŃSKI. – O WSZYSTKICH DOSTĘPNYCH PROGRAMACH ROZMAWIAMY TAKŻE Z GOSPODARZAMI MIAST I KORPORACJI SAMORZĄDOWYCH.

OJCIEC I SYN ZATRZYMANI SIŁĄ NA JEZIORZE RYŃSKIM

Na jeziorze Ryńskim skuter wodny holował dmuchane koło z pasażerem; skuter płynął w ślizgu, wytwarzał fale w zabronionych miejscach, wpływał z dużą prędkością na szlak i podpływał blisko zacumowanych w porcie łodzi. Tak bawili się ojciec i syn. Zostali zatrzymani siłą przez policję, staną przed sądem.

Policja poinformowała, że skuterem kierował 18-letni syn, a w dmuchanym kole „podróżował" 45-letni ojciec.

Gdy policjanci zatrzymali skuter, poprosili 18-latka o okazanie patentu sternika motorowodnego, licencji do holowania oraz dokumentu rejestracyjnego. Nie miał żadnego z nich.

Starszy z mężczyzn, który był w kole — jak relacjonował rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski — „zaczął w tym czasie nerwowo reagować na pojawienie się policjantów, kwestionując ich czynności".

— Utrudniał prowadzenie kontroli policjantom i zakazywał kierującemu skuterem podawać policjantom swoje dane osobowe — dodaje policjant.

Syn posłuchał wskazówek ojca i zaczął odpływać z miejsca kontroli. Policjanci uprzedzili 18-latka, że zatrzymają go siłą. — Widząc to, starszy mężczyzna, znajdujący się wciąż w kole, zaczął być agresywny wobec policjantów i wulgarnie ich znieważać. Został poinformowany, że swoim zachowaniem popełnia przestępstwo i zostanie zatrzymany.

Wzbudziło to w nim jeszcze większą agresję, próbował odpłynąć na kole od policjantów — powiedział Markowski. Dodał, że w efekcie ojciec i syn zostali zatrzymani przy użyciu środków przymusu bezpośredniego.

Za znieważenie policjantów ojciec został zatrzymany. Ojciec i syn staną przed sądem. Syn będzie się tłumaczył m.in. z kierowania pojazdem bez uprawień, ojciec m.in. za znieważenie policjantów.

— Mogłoby się wydawać, że tragedie, do jakich doszło w ostatnich dniach na mazurskich akwenach, uzmysłowiły turystom i osobom korzystającym ze sprzętów pływających, jak niebezpieczne może być zlekceważenie siły żywiołu, jakim jest woda i nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Nie ma, bo nie może być pobłażania wobec bezmyślności na wodzie, ale też wobec obrażania policjantów, którzy często narażając swoje zdrowie, podejmują interwencje, mające ocalić zdrowie i życie innych osób — podkreśla Tomasz Markowski, nawiązując m.in. do wtorkowego tragicznego wypadku na jeziorze Mikołajskim, w którym utonęli rodzice 4-letniej dziewczynki.

W tym roku w regionie utopiły się już 33 osoby. **(PAP)**

eprasa.pl 3b12b8f832

PAMIĘĆ O LESZKU POZOSTANIE NA DŁUGO W NASZYCH SERCACH

TO CHYBA TROCHĘ ZA WIELE JAK NA TAK KRÓTKI OKRES. W CZERWCU W IMIENIU STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ŻEGNAŁEM PAWŁA ROGIŃSKIEGO I RYSZARDA GWIZDAŁĘ – WIELOLETNICH DYREKTORÓW BYŁYCH PGR.

Fot. archiwum prywatne

W przeszłości byli aktywnymi działaczami społecznymi oraz posłami na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej. Paweł urodził się na Wileńszczyźnie, a Ryszard w województwie bydgoskim. Obydwaj ukończyli Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie, a potem poświęcili kawał życia w budowie i rozwoju państwowych gospodarstw rolnych na terenie województwa olsztyńskiego, obecnie warmińsko-mazurskiego. Znaliśmy się i współpracowaliśmy także już po rozwiązaniu PGR w strukturach utworzonej w 1991 roku Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Minął zaledwie miesiąc i z głębokim żalem i smutkiem zarówno ja, jak i wielu przyjaciół i znajomych Leszka Ludwiczaka przyjęliśmy wiadomość o jego śmierci. Zmarł 5 lipca 2024 r. Leszek był wieloletnim dyrektorem państwowych gospodarstw rolnych w rejonie kętrzyńskim.

Urodził się w 1937 roku w Poznaniu, gdzie ukończył wydział zootechniczny tamtejszej Wyższej Szkoły Rolniczej. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Kętrzynie, gdzie na zlecenie poznańskiej uczelni prowadził pracę nad doskonaleniem świni rasy złotnickiej. Następnie podjął pracę w PGR Łazdoje należącym do Inspektoratu PGR w Kętrzynie. Przez władze dostrzeżony został jak dobry organizator i fachowiec, W 1964 roku powołany został na kierownika gospodarstwa Glitajny koło Korsz. Dzięki posiadanej wiedzy i zdolnościom organizacyjnym przekonywał załogę, że tylko dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu można uzyskiwać lepsze wyniki produkcyjne i wyższe płace, a tym samym poprawiać swój los indywidualny i zespołowy.

Pomimo funkcjonowania w systemie gospodarki planowej Leszek Ludwiczak wiedział, że sukces można osiągnąć tylko metodami ekonomicznymi i do tego przekonywał i przekonał załogę. Efekty przyszły po niedługim czasie. Gospodarstwo osiągało zyski, a ludzie dobrze zarabiali. W tym czasie do Glitajn przyłączono gospodarstwo Drogosze i Kolwiny. Powstało wielozakładowe gospodarstwo rolne o pow. 4600 ha, którego szefem został Leszek Ludwiczak.

Na początku lat 70. w Kętrzynie powołano Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe. Nastąpiła kolejna reorganizacja gospodarstw rolnych. Do Glitajn przyłączono Bykowo i Prosnę należące do Mazurskiej Hodowli Ziemniaka i utworzono Przedsiębiorstwo Gospodarki Nasiennej Korsze o areale 7700 ha, w którym pracowało ok. 700 osób. Przedsiębiorstwo pod kierownictwem Leszka Ludwiczaka rozwijało się dynamicznie. Wybudowano wówczas w Bykowie olbrzymią fermę trzody chlewnej na 24 tys. tuczników, nową oborę na 500 sztuk krów oraz nowe osiedla mieszkaniowe. Nastąpiły duże postępy we wzroście produkcji oraz zyski finansowe przedsiębiorstwa. Mniej więcej wówczas poznałem Leszka Ludwiczaka, odwiedzając moich kolegów ze studiów – Adama Ślimaka, a potem Janusza Kaczmarka, którzy przy Ludwiczaku zdobywali menadżerskie szlify właśnie w Glitajnach. Obydwaj później samodzielnie kierowali dużymi gospodarstwami rejonie kętrzyńskim – Adam w Nakomiadach, a Janusz w Łężanach. Leszek Ludwiczak zrobił na mnie duże wrażenie. Miał wizję gospodarstwa jako nowoczesnego podmiotu gospodarczego w rolnictwie. Angażował zdolne kadry, wysyłał je na różne specjalistyczne szkolenia, nabywał nowoczesny sprzęt i maszyny rolnicze. Miałem nawet okazję wykonać jedno żniwne okrążenie na jednym z pierwszych nowoczesnych kombajnów zbożowych marki DEUTZ-FAHR nabytych przez gospodarstwo, które stać było ekonomicznie na lepsze zakupy.

Kierowane przez Leszka Ludwiczaka Przedsiębiorstwo zajmowało czołowe miejsca w różnych współzawodnictwach nie tylko w województwie, ale i w kraju, konkurując z czołowymi gospodarstwami z innych przodujących regionów, jak poznański czy opolski, a jego dyrektor był autorytetem nie tylko dla załogi, ale także zdobywał wysokie uznanie u władz polityczno-gospodarczych.

Niestety transformacja ustrojowa nie ominęła PGR-ów. Jako jedne z pierwszych poszły pod gilotynę likwidacyjną. Wcześniej, na początku lat 80., zlikwidowano Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe, a na bazie 10 przedsiębiorstw rolnych powstało Zrzeszenie, którego prezesem został Leszek Ludwiczak. Lata 80. były bardzo trudne. Następowały upadki ekonomiczne słabszych gospodarstw PGR-ów. Powstała w 1991 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która z mocy prawa przejęła gospodarstwa rolne i powołała ich administratorów. Agencja przeprowadzała prywatyzację zasobu po PGR poprzez dzierżawy lub sprzedaż majątku. Administratorem gospodarstwa PGN Korsze został Leszek Ludwiczak i dzięki niemu gospodarstwo przetrwało najdłużej i w najlepszej kondycji ekonomicznej. Pracownicy uzyskali uprawnienia emerytalne po 40 latach pracy. Na emeryturę przeszedł też ich dyrektor. Nowi nabywcy korszeńskiego majątku powinni pamiętać, że wszystko, co przejęli na starcie, winni zawdzięczać Leszkowi Ludwiczakowi i jego załodze. Otrzymali bowiem gospodarstwo dobrze zorganizowane i w pełni funkcjonujące. Gospodarstwo w Korszach było dobrym przykładem na to, że jako państwowe mogło dobrze wpasować się w system gospodarki rynkowej pod warunkiem wszakże, że będzie mądrze zarządzane przez szanowanych menedżerów. Takim właśnie był Leszek Ludwiczak. Wiem, że stan ten Leszek, jak i wielu jemu podobnych, bardzo przeżywał.

Emerytalny czas spędzał najczęściej sam lub z kolegami nad rzeką, spełniając się w swojej pasji, jaką było wędkarstwo. Niestety w ostatnim czasie stan zdrowia nie pozwalał mu nawet na spotkania z kolegami z czasów swojej twórczej aktywności. Podczas ostatniej doczesnej drogi w imieniu pracowników, kadry kierowniczej – w większości jego wychowanków – i kolegów zmarłego Leszka Ludwiczaka pożegnał Józef Adam Ślimak, przypominając wyżej opisaną drogę życiową Leszka i składając żonie Renacie oraz dzieciom – Kamilli i Rafałowi i całej rodzinie wyrazy szczerego współczucia. Powiedział, że pamięć o Leszku jako wspaniałym szefie, koledze i prawym człowieku pozostanie na długo w naszych sercach i umysłach.

DR INŻ. LEON SZELĄG
BYŁY Z-CA DYREKTORA O/T AWRSP W OLSZTYNIE

REKLAMA

przetarg

Znak spr.: SA.234.2.2024 Wipsowo 05.08.2024 r.

NADLEŚNICTWO WIPSOWO

Wipsowo 51 C, 11-010 Barczewo, tel. 89 514 52 00,
e-mail: wipsowo@olsztyn.lasy.gov.pl

na podstawie § 13 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe (Dz.U. 1994 nr 134, poz. 692)

ogłasza I publiczny przetarg pisemny na sprzedaż środka trwałego:

Nazwa środka trwałego	Nr inw.	Cena wywoławcza
Samochód osobowy Mitsubishi Outlander nr. rej. NOL 47774 rok prod. 2013	741/1957	51 500 zł netto + 11 845 VAT = 63 345 zł brutto Wadium – 6 334,50 zł

Środek trwały można oglądać od poniedziałku do piątku w siedzibie Nadleśnictwa w godzinach 8:00-12:00.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do godz. 9:30 dnia 20.08.2024 r. w kasie lub na rachunek bankowy Nadleśnictwa: 65 2030 0045 1110 0000 0046 7930 BNP PARIBAS S.A. Wadium złożone przez oferentów których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie wliczone na poczet ceny nabycia. Jeżeli oferent którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zapłaty ceny, wadium przez niego złożone przepada na rzecz sprzedającego. Pisemne oferty cenowe w zamkniętych kopertach z napisem PRZETARG należy składać do godz. 9:30 dnia 20.08.2024 r. w sekretariacie Nadleśnictwa Wipsowo. Oferty powinny zawierać dane oferenta (nazwisko, imię lub nazwę firmy, adres zamieszkania lub siedziby oraz dokument potwierdzający wpłatę wadium), oferowaną cenę i warunki jej zapłaty, oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem składnika rzeczowego majątku ruchomego będącego przedmiotem przetargu publicznego albo że ponosi odpowiedzialność za skutki wynikające z rezygnacji z zapoznania się ze stanem tego składnika, oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych (załącznik nr 1). Złożona przez Oferenta oferta wiąże go przez 30 dni od dnia złożenia jej sprzedającemu. Komisyjne otwarcie ofert, nastąpi w dniu 20.08.2024 r. o godz.10:00 w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Wipsowo. Jedynym kryterium wyboru oferty będzie oferowana cena. Środek trwały nabędą oferenci którzy zaoferują najwyższą cenę. Jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą cenę, sprzedający postanowi o kontynuowaniu przetargu w formie licytacji między tymi oferentami i wyznaczy termin licytacji. Nabywca, który w terminie 7 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wyborze jego oferty nie dokona zapłaty, traci prawa wynikające z nabycia. Przekazanie przedmiotu nastąpi niezwłocznie po dokonaniu zapłaty w 100% ceny nabycia. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny w każdym czasie. W zakresie nieuregulowanym w niniejszym ogłoszeniu zastosowanie znajdują postanowienia Zarządzenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo nr 9/2023 z dnia 30.01.2023 r. w sprawie Wprowadzenia regulaminu sprzedaży środków trwałych Nadleśnictwa Wipsowo.

Nadleśniczy

81424otbr-a-M

eprasa.pl 3b12b8f832

TRZECIA PRÓBA BICIA REKORDU ŚWIATA

KRZYSZTOF GAJEWSKI W ŚRODĘ ZMIERZY SIĘ Z CZTEREMA MAZURSKIMI JEZIORAMI. CHCE PRZEPŁYNĄĆ PRZEZ KISAJNO, MAMRY, ŚWIĘCAJTY I DARGIN.

Fot. Arch. Krzysztof Gajewski/FB

Start odbędzie się z plaży Centralnego Ośrodka Sportu w Giżycku. Planowany jest na 7 sierpnia o godz. 15, a szacowana meta – 10 sierpnia o godz. 15. Jeżeli warunki pogodowe i stan pływaka będą sprzyjające, próba zajmie około 72 h. Jest to trzecie podejście do tego wyzwania. Podobną próbę przepłynięcia takiego dystansu na wodach Wielkich Jezior Mazurskich Krzysztof Gajewski podejmował w 2019 i 2021 roku.

Bicie rekordu musi odbyć się według określonych zasad, które wyznaczają międzynarodowe organizacje pływackie. Pływak nie może między innymi używać płetw, stawać na dnie i wychodzenia z wody. Będzie to wtedy również najdłuższy czas pływania, jakiego do tej pory jeszcze żaden pływak nie uzyskał.

Krzysztof Gajewski (ur. w 1992 roku) to pływak długodystansowy i lodowy, który ma bardzo duże doświadczenie w pływaniu w wodach otwartych. Jego projekty wiążą się z przekraczaniem granic ludzkich możliwości. Zdobywał wiedzę na temat reakcji organizmu, poddając się nierzadko ekstremalnym warunkom m.in. pływanie lodowe (6 km, 1 h 46 min), pływanie bez snu przez 48 h, pływanie wewnątrz lodowca Hintertux 3250 m n.p.m.

A tak przedstawia się na swoim profilu społecznościowym: — Od blisko 10 lat zajmuję się pływaniem ekstremalnym. Przez pierwsze lata swojej przygody z tym sportem zajmowałem się pływaniem długodystansowym. Za największe swoje osiągnięcia w tym okresie uważam Rekord Europy w Najdłuższym Pływaniu Długodystansowym i Rekord Świata w Pływaniu 48-godzinnym, przepływając ponad 125 km. Ostatnią próbę przepłynięcia 170 km podjąłem w 2021 roku na Mazurach. Niestety wtedy z uwagi na złe warunki pogodowe i hipotermię musiałem przerwać dalsze płynięcie w połowie próby. Dlatego też ostatnie lata poświęciłem pływaniu zimowemu i pracy nad lepszym poznaniem własnego organizmu. Myślę, że po ustanowieniu Rekordu Świata w Najdłuższym Pływaniu Lodowym jestem gotowy, by znów podjąć rękawicę i zmierzyć się z przepłynięciem ponad 170 km!

Przez cały czas płynięcia bezpośrednio przy pływaku będą znajdować się dwa kajaki (po jego obydwu stronach) i łódź uprzywilejowana WOPR wraz z ekipą doświadczonych lekarzy, ratowników medycznych i wodnych. Wydarzenie jest organizowane zgodnie z obowiązującymi przepisami, wymaganymi zgodami i przy współpracy z lokalnymi służbami.

Pływanie będzie można śledzić online poprzez udostępnionego tracka satelitarnego, który będzie pokazywał postępy pokonanej trasy oraz na żywo z brzegu w punktach widocznych pływaka oraz na jego mediach społecznościowych. **KT**

ZIELONE PAGÓRKI, CZYLI WYJĄTKOWA PLAŻA W MIEŚCIE

Niecodzienne miejsce powstanie w mieście Ruciane-Nida. Na terenie po byłym tartaku powstanie zielona ekoplaża, która w naturalny sposób połączy bliskość portu i tereny rekreacyjne w tym urokliwym, mazurskim miasteczku.
Miasto Ruciane-Nida w regionie warmińsko-mazurskim wzbogaciło się o nowy obszar, który ma potencjał zmienić oblicze tego urokliwego miasta. Zakupienie terenu byłego tartaku otworzyło przed gminą nowe perspektywy rozwoju, a przede wszystkim dało możliwość bezpośredniego dostępu do jeziora Guzianka Duża. To istotny krok w zapewnieniu mieszkańcom i turystom jeszcze większych atrakcji.
Ambitne plany związane z nowym terenem już teraz przyciągają uwagę. Gmina Ruciane-Nida zamierza wykorzystać zakupioną przestrzeń m.in. na stworzenie portu dla łodzi. To doskonała okazja nie tylko do rozwoju infrastruktury turystycznej, ale także do promowania miejscowych atrakcji i wzmacniania bazy rekreacyjnej miasta.
Warto przypomnieć, że w 2022 roku ogłoszono wyniki konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej śródmiejskiego obszaru Ruciane-Nida, który obejmował również teren brzegu jeziora Guzianka Duża i dawny tartak. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem i zaowocował wyborem najlepszej koncepcji, która ma szansę odmienić oblicze tego obszaru.
Pierwsza nagroda trafiła do pracowni Restudio Jacaszek Architekci, której projekt został doceniony przez jury za klarowną i atrakcyjną kompozycję urbanistyczną. Projekt uwzględnia wszystkie lokalne uwarunkowania, a także nawiązuje do postindustrialnej historii miejsca, tworząc jednocześnie nowoczesny i funkcjonalny obszar z potencjałem rozwojowym.
Jak opisują projektanci, ich projekt przewiduje wykreowanie spójnego systemu zieleni parkowej i rekreacyjnej, która płynnie i nieprzerwanie wchodzi w obręb terenów portowych, bez kolizji z ruchem kołowym i budynkami.
— W obrębie plaży przewiduje się wykreowanie naturalnego krajobrazu z pagórkami, do których ukształtowania przewiduje się wykorzystanie ziemi z wykopu basenu portowego. Projekt zieleni zakłada zgodność gatunkową z siedliskiem oraz charakterem miejsca. Wśród gatunków drzew pojawiających się w projekcie wzdłuż brzegu jeziora znajdą się wierzby oraz olsze. Całość zostanie uzupełniona o rośliny bylinowe preferujące siedliska nadwodne: liliowce, kosaćce, sadziec plamisty, krwawnica, niezapominajki, języczka w odmianach, średniowysokie i wysokie trawy (np. trzęślica modra) — opisują architekci z Gdańska. **OPR. RAZ**

fot. Pracownia Restudio Jacaszek Architekci z Gdańska

Fot. Polana Kultury w Orzyszu

ŚWIĘTO POEZJI I MUZYKI W OGRÓDKU

W Muzeum Michała Kajki w Ogródku podsumowano XX Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki. Publiczność wysłuchała wierszy laureatów i wyróżnionych, zaprezentowanych przez aktorkę Ewę Telegę oraz laudacji nagrodzonych wierszy.
— Konkurs Poetycki noszący imię chyba najbardziej znanego poety mazurskiego Michała Kajki od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowanie. Warto wspomnieć, że w tym roku otrzymaliśmy 196 zestawów wierszy autorów z całego kraju — mówi Michał Misztal, kierownik Muzeum M. Kajki w Ogródku.
Jury przyznało: I nagrodę Pawłowi Zarembie z Torunia za zestaw wierszy opatrzony godłem „Poraza", II nagrodę Bogdanowi Nowickiemu ze Świętochłowic za zestaw wierszy opatrzony godłem „Rycina", III nagrodę Katarzynie Siećko z Piaseczna za zestaw wierszy opatrzony godłem „malarz".
Ponadto jury przyznało cztery wyróżnienia, które otrzymali: Przemysław Jaźwiński z Warszawy za zestaw wierszy opatrzony godłem „stądistamtąd", Luiza Wilczyńska z Łodzi za zestaw wierszy opatrzony godłem „DYBUK", Janusz Pyziński z Dębicy za zestaw wierszy opatrzony godłem „PSI LOS" oraz Mirosław Kowalski z Mysłowic za zestaw wierszy opatrzony godłem „SMUGA".
W części muzycznej publiczność wysłuchała koncertu zatytułowanego „Po pierwsze... MIŁOŚĆ" w wykonaniu znakomitej wokalistki Joanny Kondrat przy akompaniamencie Kamila Barańskiego (klawisze). Niespodzianką był też gościnny występ Patryka Żywczyka, który poruszająco zinterpretował znany utwór „Łatwopalni" do słów Jacka Cygana i muzyki Roberta Jansona w aranżacji i z towarzyszeniem Kamila Barańskiego. **EŻ**

eprasa.pl 3b12b8f832

BYLI U MNIE PIELGRZYMI Z EŁKU

PIELGRZYMI Z 32. EŁCKIEJ PIELGRZYMKI PIESZEJ NA JASNĄ GÓRĘ W PONIEDZIAŁEK BYLI W NIEPOKALANOWIE. WE WTOREK RANO W PUSZCZY MARIAŃSKIEJ GOŚCIŁ ICH KS. WALDEMAR LIGARZEWSKI. Z JEGO RELACJI WYNIKA, ŻE NASI PĄTNICY SĄ W DOBREJ FORMIE, CHOĆ NIEKTÓRZY MUSZĄ BANDAŻOWAĆ NOGI. NIC DZIWNEGO — PRZESZLI JUŻ PONAD 300 KM.

Fot. FB/EPP na Jasną Górę

Ełcka Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę wejdzie w niedzielę 11 sierpnia. W tym samym dniu u stóp Matki Bożej Częstochowskiej pojawią się pątnicy z 32. Elbląskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę. Dzień później przed słynącym z łask obrazem dotrą pątnicy z 41. Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę

To było coś w rodzaju drugiego śniadania. To zawsze dla nas wielkie przeżycie, kiedy przechodzą przez nasz teren — mówi ks. Waldemar Ligarzewski, proboszcz parafii pw. Michała Archanioła w Puszczy Mariańskiej.

Na teren parafii dotarła grupa około 230 pielgrzymów, w tym 20 księży, siostry zakonne, diakoni oraz klerycy. Pątnicy uczestniczyli tu w porannej mszy świętej i zjedli przygotowany od serca posiłek.

— ZROBILIŚMY DLA NICH 400 BUŁEK, DO TEGO SER, WĘDLINĘ, POMIDORKI. LUDZIE PRZYNIEŚLI WODĘ, A LOKALNE PIEKARNIE PODAROWAŁY DWA DUŻE PLACKI DROŻDŻOWE. WSZYSTKO ZOSTAŁO SKONSUMOWANE Z APETYTEM, A CZĘŚĆ PIELGRZYMÓW WZIĘŁA JEDZENIE NA DROGĘ — OPOWIADA KS. WALDEMAR.

— Poczęstunek przygotowały nasze niezawodne parafianki. Od poniedziałku wieczorem dziewięć z nich robiło kanapki — dodaje proboszcz.

Ksiądz Waldemar, który sam uczestniczył w pielgrzymkach, doskonale rozumie trud i wyrzeczenia związane z taką podróżą. Ma też ogromny szacunek dla pątników. — Idą już kawał drogi, mają poobijane nogi, niektóre opatrzone, ale na twarzach tego nie widać. Ich duch nie słabnie — relacjonuje. — Pamiętam, jak byłem przyjęty podczas moich pielgrzymek, i teraz się rewanżuję, robiąc to samo dla innych. To była dla mnie ogromna przyjemność, móc ich godnie przyjąć w naszej parafii w ich drodze do Matki Bożej — stwierdza.

— GOŚCINNOŚĆ W POLSCE PODCZAS PIELGRZYMEK JEST NAPRAWDĘ WYJĄTKOWA. POLACY MAJĄ JĄ GŁĘBOKO ZAKORZENIONĄ. TO TAKŻE WAŻNA CNOTA CHRZEŚCIJAŃSKA. LUDZIE CHĘTNIE OFERUJĄ JEDZENIE, NAPOJE I MIEJSCE DO ODPOCZYNKU.

Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni, a kanapki i ciasto z Puszczy Mariańskiej wszystkim bardzo smakowały — mówi ks. Łukasz Kordowski, dyrektor ełckiej pielgrzymki.

W miarę zbliżania się do Częstochowy, gdzie odbywa się wiele pielgrzymek, gościnność może być nieco ograniczona z powodu dużej liczby pątników, ale nadal można liczyć na pomoc. Pielgrzymi z Ełku są jednak na to przygotowani. Mają ze sobą kuchnię polową i gotują zupę. Zawsze dwa, a nawet trzy rodzaje. I jak sami twierdzą, także w ostatnie dni są w stanie sami się wyżywić.

— Także w dwa ostatnie dni nie będziemy głodować. Zostało nam mniej niż 200 km. Wszyscy jesteśmy tym bardzo podekscytowani — relacjonuje dyrektor pielgrzymki.

Parafia pw. Michała Archanioła w Puszczy Mariańskiej, która we wtorek rano gościła pątników z Mazur, to najstarsza placówka Zakonu Marianów w Polsce. To ten sam zakon, który sprawuje pieczę nad Stoczkiem Klasztornym w naszym regionie. Od lat trasa pielgrzymów z Ełku na Jasną Górę prowadzi przez tę miejscowość. Marianie często goszczą też samotnych pątników, którzy zmierzają do Czarnej Madonny.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PAMIĘTAJĄ O NAS W MODLITWIE

Uczestnicy 44. Pieszej Pielgrzymki Ziemi Lubawskiej na Jasną Górę wędrują, modlą się, śpiewają i... przeżywają najpiękniejszą przygodę życia.

Fot. Alina Laskowska i Pielgrzymka Ziemi Lubawskiej na FB

Na ich drodze nie brakuje ludzi życzliwych, którzy ugoszczą, dadzą nocleg, nakarmią. Życie pielgrzyma, mimo trudów i wysiłku, to czas radosny, o czym można się przekonać, oglądając relacje w mediach społecznościowych Pielgrzymki Ziemi Lubawskiej. Pielgrzymi pokazują swoją codzienność w drodze, zapewniając o modlitwie. Nasze wsparcie i dobre słowo z pewnością się im bardzo przyda.

Piesza Pielgrzymka Ziemia Lubawska powstała po wyborze Ojca Świętego Jana Pawła II. Założycielem był śp. ks. Konrad Sobiecki oraz ówczesny wikariusz parafii św. Anny w Lubawie ks. Jan Ostrowski, który przez kilka lat był kierownikiem pielgrzymki. Opiekunem tegorocznej grupy lubawskiej jest ks. Michał Napierała proboszcz w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Kazanicach.

1 sierpnia odbyła się msza święta w kościele św. Anny, po której mieszkańcy wraz z duchownymi wyruszyli z figurką Matki Bożej Lipskiej w okolice byłej stacji kolejowej w Lubawie, aby odprowadzić i pożegnać pielgrzymów. Podczas pierwszego etapu pielgrzymowania z Lubawy do Nowego Miasta Lubawskiego szło ponad 200 osób. Na całą trasę zdecydowało się ponad 100 osób. Na zakończenie pielgrzymki i na wejście na Jasną Górę spodziewanych jest około 300 osób. Piesza pielgrzymka Ziemi Lubawskiej na Jasną Górę wchodzi 12 sierpnia. O godzinie 15 spotyka się z całą Diecezją Toruńską na wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w parafii św. Brata Alberta Chmielewskiego w Kiedrzyniu. Około godziny 17:00 wchodzą na Jasną Górę przed obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Po Apelu Jasnogórskim (rozpoczyna się o godz. 21) wraca autobus do Nowego Miasta Lubawskiego i Lubawy. Łączna trasa Pieszej Pielgrzymki Ziemi Lubawskiej na Jasną Górę wynosi 372 km.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 3b12b8f832

fot. Zbigniew Woźniak

JAKA JEST PRZYSZŁOŚĆ KLEPISKA PRZY UL. NOWOWIEJSKIEGO?

WŁADZE MIASTA OD DŁUŻSZEGO CZASU ZASTANAWIAJĄ SIĘ, CO ZROBIĆ Z DZIKIM PARKINGIEM PRZY UL. NOWOWIEJSKIEGO. PROBLEM SIĘ POGŁĘBIŁ, ZWAŻYWSZY NA TO, ŻE W NIEDAWNO OGŁOSZONYM PRZETARGU ODNOŚNIE JEGO PRZEBUDOWY NIE ZGŁOSIŁ SIĘ ŻADEN WYKONAWCA.

Dyskusje dotyczące przyszłości parkingu przy ul. Nowowiejskiego w Olsztynie, zwanego przez mieszkańców stolicy regionu „klepiskiem", powraca niczym bumerang. Mimo to brakuje wyraźnych postępów w kwestii przekształcenia tego terenu. To jedno z bardziej obleganych przez kierowców miejsc. Wybierają je z dwóch powodów. Pierwszy to atrakcyjna lokalizacja, drugi – można tu parkować za darmo, bo strefy parkowania tu nie ma. Dlaczego? Bo nie ma jak namalować linii wyznaczających miejsca parkingowe. Jedyną nawierzchnią w tamtym miejscu jest bowiem piasek, na którym wykonanie oznaczeń jest niemożliwe.

Ze względu na różne obostrzenia konserwatorskie i walory historyczne (teren znajduje się bezpośrednio przy murach obronnych wpisanych do rejestru zabytków i obszarze chronionego stanowiska archeologicznego) nawierzchnia musi być wykonana z naturalnego surowca, a sam koszt budowy nowego parkingu wraz z nową nawierzchnią wyniósłby ok. 1 mln zł. Potrzebne byłby jeszcze odpowiednie badania archeologiczne zlecone przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Pod powierzchnią „klepiska" mogą znajdować się bowiem relikty archeologiczne.

— Z otrzymanych warunków od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wynika, że rozpoczęcie jakichkolwiek prac projektowych i budowlanych będzie musiało zostać poprzedzone kwerendą wykonanych dotychczas badań archeologicznych oraz dodatkowymi ratunkowymi badaniami archeologicznymi na obszarach nieprzebadanych — informował ZDZIT, który w czerwcu rozpisał przetarg na wykonanie. Nie wpłynęła żadna oferta.

Co dalej?

— Powstała koncepcja planu, który polegałby na przebudowie dwóch parkingów: gruntowego oraz pobliskiego o nawierzchni bitumicznej, który jest dzierżawiony — powiedział rzecznik prasowy ZDZiT Michał Koronowski. Dodał, że w tej kwestii zlecone zostałoby przygotowanie koncepcji budowy lub przebudowy obu parkingów i uzyskanie uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Według informacji przekazanej przez rzecznika decyzja w tej sprawie może nadejść jeszcze w tym roku.

GS, JS

CENY MIESZKAŃ STANĘŁY W MIEJSCU

Chodzi o mieszkania dostępne na rynku wtórnym i w Olsztynie. W Polsce zainteresowanie ogłoszeniami dotyczącymi mieszkań na rynku wtórnym spadło w II kwartale br. o 24 proc. wobec I kwartału tego roku — poinformował portal Nieruchomosci-online.pl.
W raporcie wskazano, że spadek zainteresowania był widoczny głównie w przypadku mieszkań większych niż kawalerki. — Odczuło to prawie 50 proc. agentów, którzy wzięli udział w badaniu nastrojów Nieruchomosci-online.pl. W przypadku mieszkań 1-pokojowych mniejszy ruch w swoich biurach zauważyło natomiast 32 proc. pośredników — podano.

Z danych portalu wynika, że osoby sprzedające dłużej czekają na kupca i mieszkania dłużej pozostają w ofercie. Powołując się na czerwcowe badanie nastrojów rynkowych Nieruchomosci-online.pl, wskazano, że w przypadku kawalerek wydłużenie czasu sprzedaży w porównaniu do 2023 r. odczuło 49 proc. pośredników, natomiast wobec większych mieszkań takie spostrzeżenie miało 69 proc. agentów.
Jak podano, w II kwartale br. ceny mieszkań z drugiej ręki w wielu miastach nie rosły lub wzrosły w bardzo niewielkim stopniu. W przypadku kawalerek w Warszawie, Krakowie, Kielcach, Olsztynie i w Zielonej Górze średnia cena ofertowa metra kwadratowego praktycznie się nie zmieniła w porównaniu do I kwartału tego roku. W przypadku mieszkań dwupokojowych w Olsztynie ceny wzrosły o 1-2 proc.
Pary najczęściej rozglądały się za mieszkaniami dwupokojowymi (72 proc.), single natomiast najczęściej szukali mieszkań dwupokojowych (51 proc.) i kawalerek (44 proc.). Rodziny z dziećmi wybierały natomiast przeważnie mieszkania trzypokojowe (52 proc.) i dwupokojowe (33 proc.) o powierzchni 50 mkw. (25 proc.), a także 70-metrowe, 60-metrowe oraz 40-metrowe (po 18 proc.).

PAP

POWIĘKSZĄ SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH

W Tomarynach koło Gietrzwałdu znajduje się Międzygminne Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt. Trafiają tam bezpańskie zwierzęta z dziewięciu gmin z terenu powiatu olsztyńskiego. Często jest ono przepełnione i wtedy przestaje przyjmować zwierzęta.
Teraz warunki w tomaryńskim schronisku mają się poprawić. Podjęto w tym celu konkretne działania. Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity, jako wiceprzewodniczący Zarządu Warmińskiego Związku Gmin wspólnie z Januszem Sypiańskim, przewodniczącym Zarządu WZG, podpisał umowę z wykonawcą rozbudowy Międzygminnego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Tomarynach o kolejne 50 boksów.
— To inwestycja konieczna i potrzebna — podkreśla wójt Daniel Zadworny. — Oczywiście wolelibyśmy, żeby jak najmniej psów trafiało do obiektu w Tomarynach, bo głównym celem funkcjonowania schroniska jest adopcja zwierzaków i szukanie dla nich nowych domów. Z drugiej strony chcemy, żeby te pieski, które tam już trafią, miały godne warunki w oczekiwaniu na adopcję. Oczywiście zachęcam do adopcji, ale też do innych form wsparcia schroniska, jak np. przekazywania karmy czy wyprowadzania psów na spacery.
Koszt inwestycji to prawie 2,1 mln zł. Środki na inwestycje zapewniło 9 gmin, które korzystają ze schroniska. Wysokość wkładu w inwestycje była uzależniona od liczby mieszkańców danej gminy i wynosiła od 200 do 330 tys. zł. Po zakończeniu inwestycji, a więc za 4 miesiące, schronisko będzie miało do dyspozycji łącznie 150 boksów.

GS

WYCIĄGNĄ WRAKI Z RZEKI

Przy okazji badania dna rzeki Elbląg niedawno odnaleziono dwa zatopione samochody. Nurkowie przeprowadzili wstępne oględziny wraków, ale z uwagi na ograniczoną widoczność udało się jedynie potwierdzić, że są to dwa samochody osobowe.
Jeden z nich znajduje się głęboko w mule, więc nurkowie po omacku stwierdzili, że jest to pojazd dwudrzwiowy. Jest podejrzenie, że może być to Fiat 126p. Nurkom nie udało się otworzyć drzwi i zajrzeć do środka, więc wciąż nie wiadomo, czy coś się znajduje we wnętrzach aut.

fot. EG

— Wyciągnięcie wraków zleciliśmy firmom dźwigowym. Zlecenie zostanie zrealizowane przy współpracy z policją i Ochotniczą Strażą Pożarną Ratownictwa Wodnego. Wraki zostaną w części odkopane przez płetwonurków i wyciągnięte na nadbrzeże przy Bulwarze Zygmunta Augusta. Tam zostaną przeprowadzone czynności śledcze i oględziny prokuratora — poinformował Arkadiusz Zgliński, dyrektor portu morskiego w Elblągu. Nastąpi to dzisiaj.
Komenda Miejska Policji w Elblągu pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo w sprawie zatopionych aut..— Prowadzimy czynności w sprawie porzucenia odpadów niebezpiecznych. Dopiero po oględzinach będzie można ustalić dalsze szczegóły.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 3b12b8f832

7 SIERPNIA
Koncert Kameralny - Don Giovanni

Olsztyn
Warsaw Harmony tworzy grono ambitnych muzyków, silnie identyfikowanych z nurtem muzyki dawnej, którzy stosując historyczne instrumentarium, odkrywają piękno muzyki komponowanej na przełomie XVIII i XIX wieku.
Wolfgang Amadeus Mozart (1756-1791) / opr. Joseph Triebensee (1772-1846).
Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

7 SIERPNIA
Karciane Wieczorki Seniorów

Olsztyn
Podczas wieczorków karcianych uczestnicy będą mieli możliwość grania w różne gry karciane, takie jak brydż, remik, czy poker. Dla początkujących przewidziane są krótkie szkolenia wprowadzające, prowadzone przez doświadczonych graczy. Organizatorzy zadbają o to, aby na miejscu można było kupić przekąski, napoje, kawę i herbatę.
Godz. 17.00, HWS Urania (I p.), Al. Piłsudskiego 44.

7 SIERPNIA
Andrzej Bachleda - Sam z Gitarą

Gietrzwałd
W wieku 13 lat rozpoczął naukę gry na gitarze, która jest łatwiejsza do zabierania na koncerty niż fortepian. Dwa lata później grał już koncerty z pierwszą grupą The Moonflowers, później z grupą Sansara. Głównie rock progresywny w stylu King Crimson, czy Pink Floyd. Z zespołami nagrał 2 płyty. W tym czasie dużo komponował, zwłaszcza na gitarę klasyczną. Napisał serie utworów na gitarę i Kwartet smyczkowy. "Krople". Te utwory zostały kilkukrotnie zagrane przez wybitnego polskiego gitarzystę Adama Zalasa z Kwartetem. Wydał z Kayaxem płytę Time Ruines z jego grupą z Genevy z którą koncertował po Europie przez 10 lat Jazzową The Technicolor Orchestra.
Godz. 20.00, Hotel Marina Club, Siła 100.

7 SIERPNIA
XX Festiwal Varmia Musica

Lidzbark Warmiński
Zaproszenie na Koncert Uczestników Varmia Musica Academia
Varmia Musica Academia to warsztaty muzyczne, które przygotowują uczestników do koncertowego wykonania rozmaitych form muzyki instrumentalnej oraz wokalno-instrumentalnej, głównie z XVII, XVIII i XIX wieku. Warsztaty skierowane są przede wszystkim do studentów i absolwentów akademii i uniwersytetów muzycznych, uczniów szkół muzycznych oraz profesjonalnych muzyków pragnących poszerzyć swoją wiedzę i nabyć nowych umiejętności w zakresie wykonywania muzyki z minionych epok.
Godz. 19.30, Zamek Biskupów Warmińskich (Wielki Reflektarz), Pl. Zamkowy 1.

8 SIERPNIA
Operacja Boyen 2024

Giżycko
Centralnym punktem Święta Twierdzy Boyen jest „Bój o Twierdzę" - największa dynamiczna rekonstrukcja w Polsce poświęcona I Wojnie Światowej. Inscenizacja z udziałem międzynarodowych rekonstruktorów, z wykorzystaniem koni, dział i pirotechniki filmowej. Samo Święto Twierdzy Boyen to nie tylko walka i dioramy historyczne, lecz również szereg innych wydarzeń, które rokrocznie przyciągają rzesze widzów: jarmark, konkursy, pokazy, zwiedzanie fortyfikacji z przewodnikiem.
Godz. 9.00, Twierdza Boyen, ul. Turystyczna 5.

8 SIERPNIA
Istny Kosmos: odlotowe czwartki

Olsztyn
Program:
— 19.00 Harmonia sfer, czyli kulturotwórczy potencjał astronomii. Sygnał nadają: Przemysław Rudź i Leszek Błaszkiewicz (UWM).
— 21.00 Przemysław Rudź. Koncert „Na Srebrnym Globie" w 150. rocznicę urodzin Jerzego Żuławskiego.
Godz. 19.00, Zajezdnia Trolejbusowa i okolice, ul. Knosały 3b.

8 SIERPNIA
XX Festiwal Varmia Musica

Lidzbark Warmiński
Wystąpi renomowany czeski zespół Collegium Marianum pod kierownictwem utalentowanej flecistki Jany Semeradovej. Program Cachua serranita zabierze państwa w daleką podróż przez Morawy aż do Ameryki Południowej, a wszystko to za sprawą wspólnych ludowych inspiracji odnajdywanych między innymi w hymnach do Najświętszej Maryi Panny.
Godz. 20.00, Zamek Biskupów Warmińskich (Wielki Reflektarz), Pl. Zamkowy 1.

8 SIERPNIA
Wieczór kubański - Eddy Aguero Ferrer

Olsztyn
Nasz słoneczny taras przyciąga również słoneczne kubańskie klimaty!
Zapraszamy na muzyczny wieczór z Dj'em Eddy Aguero Ferrerem.
Muzyk, Dj, Wokalista pochodzący z Esmeraldy na Kubie. Perkusista zespołu Rey Ceballo & Tripulacion Cubana. Jako Dj rozgrzewa parkiety największych latynoskich klubów w Polsce (Teatro Cubano Warszawa, Teatro Cubano Kraków, Cubano Gdańsk, Mięta Olsztyn i wielu innych). Grał na takich festiwalach jak Conoce mi Cuba Katowice, Alo!Cubano Warszawa, Alo!Cubano Ateny.
Godz. 17.00, Restauracja Koya, ul. Sielska 4a.

8 SIERPNIA
XX Festiwal Varmia Musica

Lidzbark Warmiński
Zaproszenie na Salon Romantyczny i Koncert Collegium Marianum
Czy muzyka dawna to tylko średniowieczne chorały, renesansowe polifonie i barokowy przepych? Zdaniem organizatorów festiwalu Varmia Musica hasło „muzyka dawna" obejmuje także muzykę XIX wieku, co regularnie udowadniają organizowanym co roku Salonem Romantycznym w Oranżerii Kultury, czyli w byłym letnim pałacu Biskupa Krasickiego. W tym niezwykle nastrojowym miejscu publiczność przenosi się w czasie, słuchając salonowej muzyki mistrzów romantyzmu.
Godz. 17.30, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

10 SIERPNIA
Piknik Krwiodawstwa

Olsztyn
Będziemy wspólnie z Krzysztofem Hołowczycem i jego fundacją, przy wsparciu służb mundurowych, promować bezpieczne zachowania nie tylko na drodze, ale także w życiu codziennym. W programie m.in. promocja bezpieczeństwa w ruchu drogowym, upamiętnienie Powstańców Warszawskich, pobór krwi i rejestracja potencjalnych dawców szpiku.
Godz. 10.00, parking nr 2 przy Plaży Miejskiej.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar AWANGARDA

Środa, 7 sierpnia
Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 18.00
W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00
Terapia dla par - prod. Hiszpania: godz. 18.15
Love Lies Bleeding - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.45
Mnich i krabin - prod. Bhutan, Francja: godz. 19.45
Pułapka - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 20.00

Repertuar MULTIKINO

Środa, 7 sierpnia
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 10:00, 12:05, 15:50
DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:00, 11:50, 12:50, 14:40, 15:40, 17:30, 18:30, 20:20, 21:20, 22:00
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:50, 13:40, 16:30, 19:20, 21:00
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:10, 11:10, 12:30, 13:30, 14:50, 17:10, 19:30
HAROLD I MAGICZNA KREDKA / familijny / dubbing: 10:20, 13:30, 15:50, 18:10
KOD ZŁA / napisy: 20:30, 21:50
NELLY RAPP I SEKRET MROCZNEGO LASU / familijny / dubbing: 11:10, 14:10, 17:00
PUŁAPKA / napisy: 16:25, 18:50, 21:15, 22:10
TWISTERS / dubbing: 19:15
TWISTERS / napisy: 21:10
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 12:05, 14:20, 16:35, 18:50
ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:40, 14:50

Repertuar HELIOS

Środa, 7 sierpnia
HEROLD I MAGICZNA KREDKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:10, 13:20, 14:20, 16:30, 18:45
PUŁAPKA / napisy: 11:10, 15:45, 18:15, 20:30
NELLY RAPP I SEKRET MROCZNEGO LASU / familijny / od 9 lat / dubbing: 10:10, 16:15
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:20, 13:10, 16:00, 17:00, 19:00
DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:20, 14:10, 15:10, 18:00, 20:00, 21:00
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:45, 14:00, 15:30, 18:30
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 11:00, 12:30, 14:50, 17:15
TWISTERS / napisy: 17:45, 20:40
KOD ZŁA / napisy: 19:30, 21:10
WREDNE LIŚCIKI / napisy: 20:50
ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 13:40

REKLAMA

Starosta Elbląski
informuje, że od 7 sierpnia 2024 r. do 28 sierpnia 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczony do zbycia.

REKLAMA

17724see1-a -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszeń Wójta Gminy Dywity o przetargach na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Dywity

Dywity GMINA

1. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek gruntu przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną położonych:
w obrębie Bukwałd:
– **458** o pow. **0,1256 ha** – cena wywoławcza **62 000,00 zł**
– **459** o pow. **0,1200 ha** – cena wywoławcza **59 000,00 zł**
– **460** o pow. **0,1108 ha** – cena wywoławcza **55 000,00 zł**
w obrębie Gradki:
– **35/1** o pow. **0,1856 ha** – cena wywoławcza **81 300,00 zł**
– **35/2** o pow. **0,1872 ha** – cena wywoławcza **82 000,00 zł**
w obrębie Kieźliny:
– **692** o pow. **0,0664 ha** – cena wywoławcza **92 500,00 zł.**

2. Przetarg ustny ograniczony do właścicieli sąsiednich nieruchomości zabudowanych Tuławki nr: 43a, 43b , 43d, 43e, 43f, 43g, na sprzedaż 3 działek gruntu pod budowę garaży o nr: **80/11, 80/12, 80/13** – cena wywoławcza pojedynczej działki o pow. **0,0023 ha** wynosi: **1200,00 zł** wraz z udziałem 1/7 cz. w działce nr **80/22** o pow. 0,0782 ha - cena wywoławcza udziału **2800,00 zł.**
Do uzyskanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Przetargi odbędą się 10 września 2024 r. od godz. 12.00 w sali nr 30 w budynku „C" Urzędu Gminy przy ul. Olsztyńskiej 32 w Dywitach. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium wynoszącego 5 % ceny wywoławczej (na każdą działkę) najpóźniej do 06.09.2024 r.** na rachunek Gminy Dywity nr: **54 1030 1508 0000 0008 2362 9007.**
Ogłoszenie znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Dywitach oraz na stronach internetowych www.bip.ugdywity.pl i www.gminadywity.pl.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Gminy Dywity tel. 89-5247652, 89-5247653.

81824otbr-a-M

eprasa.pl 3b12b8f832

W SOBOTĘ OKRĘGÓWKA SIĘ ZACZYNA

PIŁKA NOŻNA W sobotę ligowy sezon rozpoczną kluby rywalizujące w okręgówce. Tym razem powiat bartoszycki będzie miał tylko dwóch przedstawicieli: w sobotę Cresovia w Olsztynie zagra z Naki, a w niedzielę Victoria pojedzie do Janowca Kościelnego.

Jeśli pierwszą rundę Wojewódzkiego Pucharu Polski można uznać za próbę generalną przed ligowym sezonem, to próba Victorii zakończyła się generalną klapą, bowiem bartoszyczanie przegrali w Pieckach z A-klasowym Żaglem. W poprzednim sezonie ekipa z Piecek zajęła dopiero siódme miejsce w grupie 1 klasy A, a mimo to ograła rywala występującego klasę wyżej. I to w jakich okolicznościach!

DO PRZERWY VICTORIA PROWADZIŁA 2:0 PO GOLACH KADZIEWICZA I KAPLEWSKIEGO, JEDNAK W DRUGIEJ POŁOWIE GOSPODARZE ZDOBYLI TRZY GOLE, TYM SAMYM WYBIJAJĄC BARTOSZYCZANOM WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI Z GŁOWY.

- Oczywiście wyszliśmy na boisko z myślą o zwycięstwie - wyjaśnia trener Rafał Solecki. - Chciałem jednak przy okazji przetestować nowe ustawienie, które całkiem nieźle wychodziło nam podczas sparingów. Uczyliśmy się podczas nich grać ustawieniem 3-5-2, jednak tym razem, a konkretnie pokazała to druga połowa, okazało się, że mamy z tym jeszcze spory problem. Krótko mówiąc, po przerwie zostaliśmy w szatni, bo w naszej grze nic się nie kleiło. Być może prowadzenie dwoma bramkami uspokoiło moich piłkarzy, którzy myśleli, że mecz jest już wygrany. A tymczasem rywale nie odpuścili, tylko grali z olbrzymim zaangażowaniem, co przyniosło im trzy gole.

Jak bartoszycki szkoleniowiec ocenia okres przygotowawczy? - Był krótki, bo raptem trwał zaledwie trzy tygodnie, ale wszystkie zaplanowane cele zrealizowaliśmy - ocenia Solecki. - W tym czasie ciężko trenowaliśmy, a poza tym rozegraliśmy trzy sparingi, w których m.in. mogłem ocenić naszą młodzież. Najpierw przegraliśmy 3:4 z Węgorią, potem zremisowaliśmy 1:1 w Korszach, a na koniec wygraliśmy 2:1 w Pieniężnie z Wałszą.

Tradycyjnie w zespole doszło do roszad kadrowych, m.in. do seniorów dołączono dwóch juniorów Victorii, wciąż trwa załatwianie jednego zawodnika z Gedanii Gdańsk. - Poza tym dołączyli do nas Okuniewski, który chce się odbudować po kontuzji, doświadczony Maciej Szczygielski oraz 39-letni bramkarz Kamil Jaworski - wylicza Rafał Solecki. - Poza tym obserwuję jeszcze 15-letniego bramkarza, który już trenuje razem z seniorami. Na razie jednak mam w zespole dwóch bramkarzy, czyli Filipa Tylca i Kamila Jaworskiego, więc on raczej przyda się nam dopiero w przyszłości.

NA INAUGURACJĘ SEZONU VICTORIA ZAGRA W NIEDZIELĘ W JANOWCU KOŚCIELNYM. MIEJSCOWY ORZEŁ Z PRZYTUPEM AWANSOWAŁ DO OKRĘGÓWKI, WYGRYWAJĄC GRUPĘ 3 KLASY A Z 17 PUNKTAMI PRZEWAGI NAD DRUGĄ W TABELI WARMIĄ WRZESINA I Z IMPONUJĄCYM BILANSEM BRAMKOWYM 108:26.

Warto przypomnieć, że Warmia była rywalem bartoszyczan w barażach, których stawką była gra w klasie okręgowej. Z tej konfrontacji Victoria wyszła zwycięsko (5:0, 3:5).

- Do Janowca nie jedziemy w ciemno, bo pewne informacje o Orle już pozyskaliśmy - wyjaśnia szkoleniowiec Victorii. - Wiele wskazuje na to, że w tym sezonie będzie to jedna z mocniejszych ekip naszej grupy. Mają wielu niezłych technicznie, a przy tym wybieganych zawodników. Mimo to jedziemy tam minimum po remi - stawia sprawę jasno Rafał Solecki.

Fot. facebook/Victoria

W Pieckach Victoria - po udanej pierwszej połowie - po przerwie „została w szatni", w efekcie odpadła z Wojewódzkiego Pucharu Polski

Trzy ostatnie sezony Victoria kończyła w strefie barażowej, dwa razy w ten sposób broniąc się przed spadkiem, a raz walcząc bez powodzenia o awans do IV ligi. Jak będzie tym razem? - Naszym głównym celem jest osiągnięcie stabilizacji - twierdzi trener Solecki. - Dlatego jesienią chcemy zdobyć tyle punktów, by podczas zimowej przerwy móc spokojnie przygotowywać się do piłkarskiej wiosny. Nikt z nas nie chce powtórki z poprzedniego sezonu, kiedy to dopiero w barażach obroniliśmy się przed spadkiem do klasy A.

Kto w grupie 1 będzie tym razem walczył o awans? - Uważam, że zespołem, który będzie rozdawał karty, będzie Naki wzmocnione juniorami Stomilu. Poza tym groźna będzie Stawiguda - dodaje na koniec szkoleniowiec zespołu z Bartoszyc.

W WOJEWÓDZKIM PUCHARZE POLSKI NIE POPISAŁA SIĘ TAKŻE CRESOVIA. W POPRZEDNIM SEZONIE ZESPÓŁ Z GÓROWA IŁAWECKIEGO PRZEBOJEM WDARŁ SIĘ DO OKRĘGÓWKI, TYMCZASEM W PUCHARZE PRZEGRAŁ 1:4 Z B-KLASOWYM BARKASEM!

„Kolejna podróż w okolice Elbląga na mecz Wojewódzkiego Pucharu Polski i kolejna wstydliwa porażka" - napisano w mediach społecznościowych Cresovii. „Po raz kolejny odpadamy z niżej notowaną drużyną. Przypominamy, że w poprzednich latach potrafiliśmy odpaść już z Zagładą Lisów czy Pomowcem Gronowo Elbląskie. Teraz naszym katem okazał się Barkas Tolkmicko. Gospodarz zdecydowanie bardziej chciał wygrać mecz. Walczył o każdy centymetr boiska, stworzył sobie kilkanaście doskonałych szans i szczerze trzeba przyznać, że zdecydowanie zasłużył na awans do kolejnej rundy. Zawodnikom z Tolkmicka serdecznie gratulujemy, życzymy powodzenia w kolejnych rundach, ale przede wszystkim upragnionego ligowego awansu. Nam pozostały dwie jednostki treningowe do inauguracji rundy. Nie załamujemy się, pracujemy i postaramy się przywieźć korzystny wynik z Olsztyna".

A tak pucharowy mecz opisano w mediach społecznościowych klubu z Tolkmicka: „Zespół Barkasu miał plan na to spotkanie. (...) Nie przestraszył się wyżej notowanych gości i od początku narzucił swój styl gry. Barkas dominował i stwarzał wiele okazji do zdobycia bramki. Pierwszą połowę zakończyliśmy z wynikiem 2:0, choć obiliśmy poprzeczkę, goście wybili piłkę z linii bramkowej, nie trafiliśmy karnego i zmarnowaliśmy dwie sytuację sam na sam z bramkarzem gości. Druga połowa wyglądała inaczej. To Cresovia doszła do głosu, a Barkas skupił się na obronie i kontratakach. Straciliśmy bramkę po stałym fragmencie, choć chwilę wcześniej nie trafiamy setki. Goście prowadzą grę, ale umiejętnie się bronimy i próbujemy szybkiego ataku. Jeden z nich przynosi powodzenie. Na koniec dokładamy jeszcze jednego gola i sędzia kończy mecz".

Warto przypomnieć, że po sezonie 2022/23 Barkas zrezygnował z gry w okręgówce, więc obecnie szefowie klubu chcą go odbudować na bazie B-klasowych rezerw, które już nie są rezerwami, bo przecież pierwszy zespół nie istnieje.

- Z okręgówki wycofaliśmy się, bo uznaliśmy, że nas na nią nie stać - wyjaśnia prezes Paweł Andryszczyk. - Ale teraz pojawili się sponsorzy, jest nowy zarząd, więc zgodnie uznaliśmy, że warto odbudować Barkasa. Wróciło też kilku zawodników, chociaż większość z tych, która grała u nas w okręgówce, przeszła do zaprzyjaźnionego Dębu Kadyny, który niedawno po zwycięskich barażach z Wałszą Pieniężno awansował do okręgówki.

Naszym celem na najbliższy sezon jest awans do klasy A, a potem pomyślimy o okręgówce oraz odbudowaniu klubowych rezerw.

Warto dodać, że podczas zwycięskiego pucharowego starcia z Cresovią większość w naszym zespole stanowili młodzieżowcy - z dumą dodał na koniec prezes Andryszczyk.

• **1. kolejka klasy okręgowej (grupa 1), sobota:** Naki Olsztyn - Cresovia Górowo Iławeckie (17), Błękitni Pasym - Węgoria Węgorzewo (16), Iskra Narzym - Orlęta Reszel (17), Perkun Orżyny - Czarni Olecko (17), Gwardia Szczytno - Polonia Iłowo (16), Kłobuk Mikołajki - Śniardwy Orzysz (14), MKS Korsze - GKS Stawiguda (17); **niedziela:** Orzeł Janowiec Kościelny - Victoria Bartoszyce (16).

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3b12b8f832

KRÓTKO Z PARYŻA

Fot. PAP/Adam Warżawa

Jakub Stepun i Przemysław Korsak zwyciężyli w biegu eliminacyjnym dwójek na 500 m

>>> Kajakarze Jakub Stepun i Przemysław Korsak zwyciężyli w biegu eliminacyjnym w konkurencji dwójek na 500 m i bezpośrednio awansowali do półfinału. Polacy pokonali o 0,01 sek. Hiszpanów, na trzecim miejscu finiszowali Kanadyjczycy.

Podopieczni Ryszarda Hoppego bardzo dobrze taktycznie rozegrali przedbieg, z którego tylko dwie najlepsze osady bezpośrednio kwalifikowały się do półfinału. Polacy w połowie dystansu byli dopiero na czwartej pozycji, ale popisali się imponującym finiszem i na metę wpłynęli niemal równo z Hiszpanami. O pierwszym miejscu zadecydował fotofinisz - biało-czerwoni wygrali o zaledwie 0,01 sek.

Stepun i Korsak debiutują na igrzyskach; bilety do Paryża wywalczyli dopiero w maju podczas kontynentalnych regat kwalifikacyjnych, które odbyły się w węgierskim Szegedzie.

>>> Kajakarki w składzie: Karolina Naja, Anna Puławska, Adrianna Kąkol i Dominika Putto zajęły trzecie miejsce w wyścigu eliminacyjnym w konkurencji K4 500 m i bezpośrednio awansowały do finału. Wygrały Nowozelandki przed Hiszpankami. Polki nieco spóźniły start i przez pół dystansu płynęły na czwartej pozycji. Łatwo jednak minęły Norweżki i uplasowały się na trzecim miejscu, które gwarantowało bezpośredni awans do finału. Biało-czerwone straciły do zwyciężczyń 1,74 sekundy.

Trzy lata temu na igrzyskach w Tokio podopieczne Tomasza Kryka w tej konkurencji zdobyły brązowy medal.

>>> Ciężko będzie pogodzić się z przegraną - powiedziała zapaśniczka Wiktoria Chołuj po porażce w repasażach kategorii 68 kg. Polka przegrała 3:4 z bardziej doświadczoną Turczynką Buse Cavusoglu Tosun. W pierwszej rundzie Chołuj pokonała 10:3 Chinkę Feng Zhou , a w 1/8 finału przegrała 0:8 z Amit Elor. Amerykanka awansowała później do finału, co umożliwiło Polce start w repasażach, których stawką była możliwość pojedynku o brązowy medal.

Walka z Turczynką, ubiegłoroczną mistrzynią świata, była zacięta szczególnie pod koniec, gdy Polka zaczęła odrabiać straty. Nie zdążyła już jednak wyrównać przed końcową syreną. Decydujący okazał się punkt, który Tosun zdobyła po nieskutecznej wideoweryfikacji polskich trenerów. - Było blisko, ale, niestety, małego niuansu zabrakło. Trzeba było ruszyć jeszcze szybciej w drugiej rundzie i podgonić Turczynkę, a może to by się inaczej potoczyło - przyznała 24-letnia olimpijska debiutantka. - Jestem 22. w rankingu. Nikt na mnie nie stawiał, nie uważał, że coś wywalczę na igrzyskach. Turczynka jest bardziej doświadczona, to dwukrotna mistrzyni świata, a ja jej postawiłam trudne warunki. Za rok albo dwa mam nadzieję, że to ona będzie musiała mnie gonić - podkreśliła Polka, która została sklasyfikowana na ósmym miejscu.

>>> Justyna Święty-Ersetic nie awansowała do półfinału biegu na 400 m w igrzyskach, mimo że w repasażu uzyskała najlepszy wynik w sezonie - 50,89 s. Z każdego z czterech biegów repasażowych awans zdobywały tylko najszybsze zawodniczki, a ponadto dwie z najlepszymi czasami. Święty-Ersetic była druga w pierwszej serii, ale już w drugiej aż trzy biegaczki były szybsze. W półfinale wystąpi więc tylko Natalia Kaczmarek, która w poniedziałek wygrała swoją serię eliminacyjną, osiągając wynik 49,98.

Półfinały odbędą się dzisiaj, a finał w piątek.

>>> Jakub Szymański, Krzysztof Kiljan i Damian Czykier nie awansowali do półfinałów biegu na 110 m ppł. Polakom nie powiodło się w niedzielnych eliminacjach, a we wtorek nie wykorzystali szansy w repasażach. Szymański był czwarty w swoim biegu - 13,63, Czykier piąty - 13,71, a Kiljan szósty - 13,73. Półfinały zaplanowano na dzisiaj, a finał odbędzie się w czwartek.

>>> Klaudia Kazimierska i Weronika Lizakowska awansowały do olimpijskiego półfinału biegu na 1500 m. W repasażu będzie musiała wystąpić Aleksandra Płocińska.

Z każdego z trzech biegów eliminacyjnych awans zapewniło sobie sześć pierwszych zawodniczek. Każda z Polek startowała w innej serii: Kazimierska była czwarta - 4.03,49, Lizakowska piąta, bijąc rekord życiowy wynikiem 4.01,54, a Płocińska 14. - 4.10,12. Najszybciej pobiegła Etiopka Gudaf Tsegay - 3.58,84. Repesaże odbędą się dzisiaj, a półfinały w czwartek.

>>> Nikola Horowska nie awansowała do finału skoku w dal. W kwalifikacjach Polka uzyskała 27. wynik - 6,31 m. Do finału awansowało 12 zawodniczek, ale tylko cztery przekroczyły wyznaczone minimum - 6,75 m. Najdalej skoczyła Amerykanka Tara Davis-Woodhall - 6,90 m. Niespodzianką jest wyeliminowanie mistrzyni świata Serbki Ivany Spanovic, która zajęła dopiero 16. miejsce - 6,51 m. Finał odbędzie się w czwartek.

>>> Wtorkowe treningi w Sekwanie zawodników przygotowujących się do olimpijskiego startu w pływaniu na otwartym akwenie zostały odwołane z powodu zanieczyszczenia wody. W tej konkurencji wystąpi Piotr Woźniak z Kormorana Olsztyn.

To już piąta sesja treningowa odwołana od początku igrzysk. Cztery pierwsze dotyczyły triathlonu. Konkurencje indywidualne w triathlonie ostatecznie udało się przeprowadzić z jednodniowym opóźnieniem. W poniedziałek zgodnie z planem odbyły się kończące rywalizację w triathlonie sztafety mieszane. Nie wystartowali w nich Belgowie, którzy poinformowali, że ich zawodniczka Claire Michel zachorowała po starcie indywidualnym, a powodem może być zakażenie bakterią.

Z kolei komitet organizacyjny wskazał, że triathloniści przed sztafetą mieszaną otrzymali informacje o analizach wody, m.in. o przekroczeniu dopuszczalnych norm zmierzonych przez laboratorium w jednym z czterech punktów badawczych. Organizatorzy ściśle monitorują dwa poziomy bakterii w kale: bakterie E. Coli i enterokoki.

Oczyszczenie Sekwany było jednym z największych wyzwań przed igrzyskami. W tym celu wydano około 1,5 miliarda euro, m.in. na budowę olbrzymiego zbiornika podziemnego, w którym zbiera się woda deszczowa.

>>> Niemiec Christian Kukuk na koniu Checker 47 został mistrzem olimpijskim w jeździeckim konkursie skoków przez przeszkody. Srebrny medal zdobył Szwajcar Steve Guerdat dosiadający na klaczy Dynamix de Belheme, a brązowy Holender Maikel van der Vleuten (Beauville Z). Do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była rozgrywka z udziałem trzech zawodników, którzy parkur podstawowy finałowego konkursu pokonali bezbłędnie. Ponownie bez punktów karnych przejechał 34-letni Niemiec. Jeździec klasyfikowany na 13. miejscu w rankingu światowym uzyskał czas 38.34 s. Mistrz olimpijski z Londynu Guerdat zaliczył zrzutkę, ale lepszy czas od Holendra dał mu srebro. Finiszował z 4 punktami karnymi i 38.38 s. Brązowy medalista z Tokio, van der Vleuten także zapisał 4 pkt, ale czas 39.12. Lider światowego zestawienia Szwed Henrik von Eckermann, dosiadając konia King Edward, zaliczył upadek, a tym samym eliminację.

Polacy nie awansowali do finałowej trzydziestki. W poniedziałkowych kwalifikacjach Adam Grzegorzewski na Issemie zajął 52. miejsce, a tuż za nim uplasował się Dawid Kubiak (obaj KJ Sielanka) na Flash Blue B. Maksymilian Wechta (KJ Wechta Rosnówko) na Chepettano został sklasyfikowany na 58. pozycji. Jak ocenił Kubiak „wstydu nie było, ale niedosyt pozostaje".

>>> Podejrzany o stosowanie dopingu grecki sportowiec, którego nazwiska nie ujawniono, już opuścił wioskę olimpijską w Paryżu - poinformował narodowy komitet olimpijski. Jak przekazano w komunikacie, ekipa została powiadomiona w poniedziałek po południu przez Grecką Agencją Antydopingową o przypadku wykrycia niedozwolonej substancji w organizmie jednego ze sportowców, który natychmiast został tymczasowo zawieszony i usunięty z reprezentacji.

To kolejny przypadek dopingu na paryskich igrzyskach. Z tego powodu w imprezie nie wystartowały m.in. medalistka Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej i mistrzyni Igrzysk Afrykańskich w boksie Cynthia Ogunsemilore z Nigerii czy dominikańska siatkarka Lisvel Eve Mejia, które uzyskały pozytywny wynik kontroli. Z powodu złamania przepisów antydopingowych tuż przed startem igrzysk zawieszono też polskiego skoczka wzwyż Norberta Kobielskiego.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Polskie kajakarki bezpośrednio awansowały do finału K4 500 m

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 3b12b8f832

Krzyżówka klasyczna z hasłem

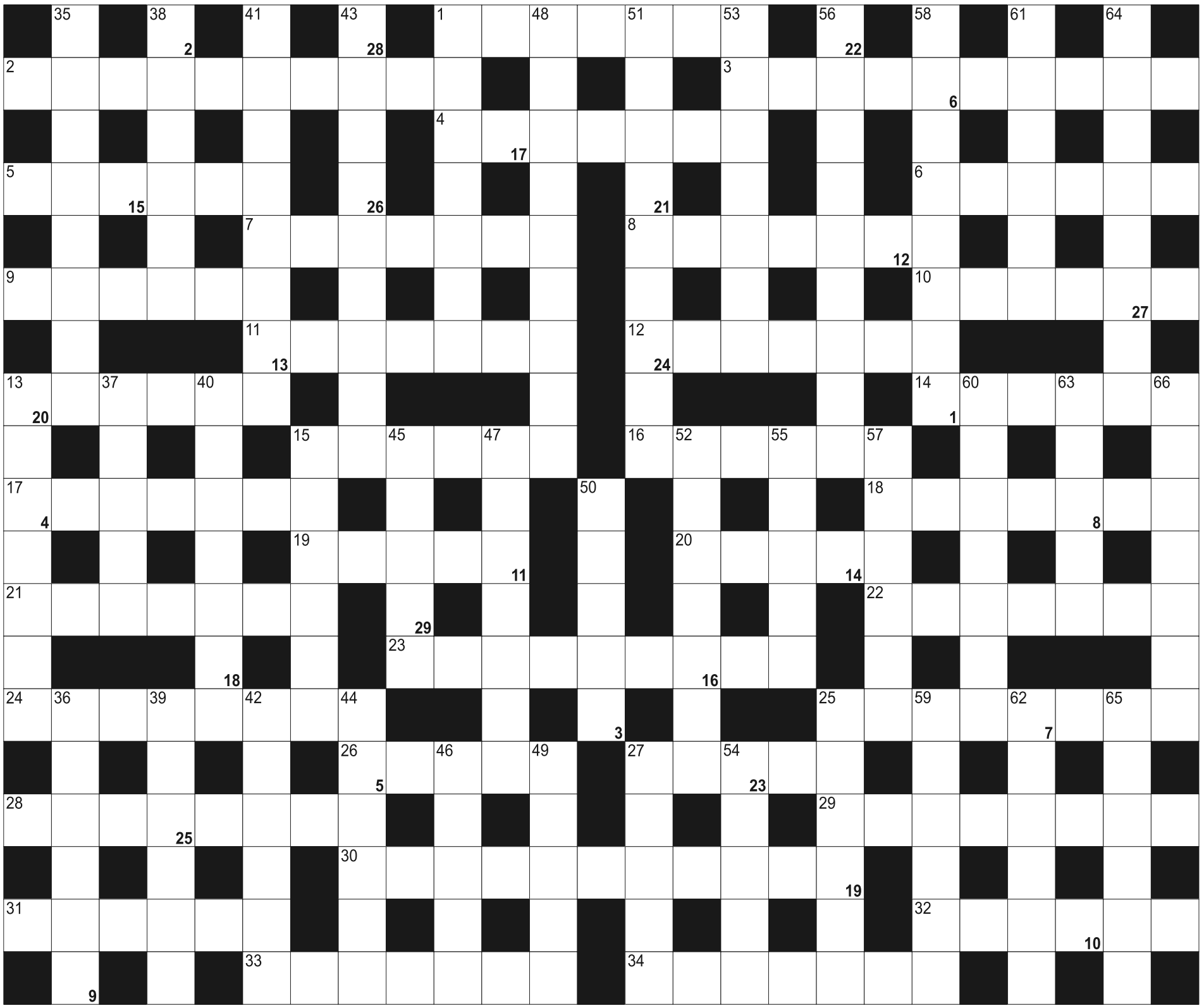

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8		9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
	22	23	24	25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) chemiczne lub małżeńskie; 2) związek kilku przedsiębiorstw dla jednego celu; 3) niemiecka marka samochodowa; 4) mieszkanka Izmiru; 5) kubańscy krewniacy papierosów; 6) państwo na Oceanie Spokojnym z Vaiaku; 7) imię Churchilla; 8) rzeka w Republice Konga, Busira; 9) jednostka siły; 10) inaczej o przedmiotch; 11) np. kawa lub mleko w proszku; 12) japońskie bukieciarstwo; 13) rodzaj smoczka dla niemowlaka; 14) w drzwiach; 15) izraelski parlament; 16) tropikalny owoc; 17) rosiczka, owadożerna roślina; 18) liczne na górskich drogach; 19) wygłasza przemówienia; 20) rodzaj niskiego ogrodzenia; 21) mieszkająw Inguszetii; 22) wokół głowy świętego; 23) stolica Mjanmy; 24) balon lub sterowiec; 25) przedstawiciel dadaizmu; 26) William Butler, irlandzki poeta; 27) piwo z okolic Monachium; 28) kosz na odpadki; 29) zna się na roślinach leczniczych; 30) inaczej konie do jazdy wierzchem; 31) dawna nazwa państwa Khmerów; 32) włókno nerwowe; 33) słowo utworzone przez skrócenie wyrażenia; 34) naturalny śródlądowy zbiornik wodny

PIONOWO: 1) szczotka na krótkim trzonku; 13) część doby; 15) sprzęt operatora filmowego; 25) genealogiczne z przodkami; 27) byk rozpłodowy; 35) dawny żołnierz piechoty uzbrojony w kosę; 36) Niziurski, autor "Księgi urwisów"; 37) marka betonu komórkowego; 38) wierzch jezdni; 39) Billewiczówna, ukochana Kmicica z "Potopu"; 40) Tsipras, były premier Grecji; 41) tysiąclist, roślina z astrowatych; 42) bezleśny obszar podbiegunowy; 43) Sveinn, pierwszy prezydent Islandii; 44) Tom, wyreżyserował "Pachnidło"; 45) imię Schrödingera, austriackiego fizyka; 46) Stowarzyszenie Narodów Azji Płd-Wsch; 47) imieniny obchodzi 26 października i 23 grudnia; 48) chroni posła; 49) skarbiec z baśni o Ali Babie; 50) miasto z wieżą Eiffla; 51) kieruje pociąg na właściwe tory; 52) historyczne państwo Berberów w północnej Afryce; 53) powieść historyczna Waltera Scotta; 54) głęboka dolina ze stromymi zboczami; 55) płynie przez Łomżę; 56) człowiek powolny, guzdrała; 57) "Nasza ..." Marii Konopnickiej; 58) stolica prowincji Aragacotn w Armenii; 59) stolica Saksonii; 60) inaczej o pani doktor; 61) płonące pochodnie,polana; 62) Wielka, trzecia największa wyspa Bahamów; 63) schab i łopatka; 64) mieszka w stolicy Korei Południowej; 65) strateg; 66) diastaza, enzym rozkładający skrobię

eprasa.pl 3b12b8f832

JAGIELLONIA WALCZY O LIGĘ MISTRZÓW

Fot. PAP/Artur Reszko

Bramkarz Jagiellonii Białystok Sławomir Abramowicz

PIŁKA NOŻNA\\\ Bodoe/Glimt, dzisiejszy rywal Jagiellonii w 3. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów, już grał z polskimi klubami. W 2021 roku przegrał z Legią w eliminacjach Champions League, a w 2023 z Lechem w barażu o 1/8 finału Ligi Konferencji.

Bodoe to ok. 50-tysięczne miasto na północnym zachodzie Norwegii, które raczej nie może szczycić się wielkimi tradycjami piłkarskimi. Wprawdzie w 1975 i 1993 roku tamtejsza drużyna wywalczyła krajowy puchar, jednak do niedawna były to jedyne znaczące trofea w klubowej gablocie.

W 2018 ROKU, W PIERWSZYM SEZONIE PO POWROCIE DO EKSTRAKLASY, BODOE/GLIMT ZAJĘŁO 11. LOKATĘ, ALE POTEM BYŁO JUŻ TYLKO LEPIEJ. ROK PÓŹNIEJ ZOSTAŁO WICEMISTRZEM NORWEGII, A W 2020 SIĘGNĘŁO PO PIERWSZY W HISTORII TRIUMF W LIDZE.

Zaowocował on prawem startu w eliminacjach Ligi Mistrzów, a w pierwszej rundzie rywalem była Legia Warszawa. Wtedy mistrz Polski okazał się za silny - wygrał w Norwegii 3:2 i u siebie 2:0.

Za to później piłkarze z Bodoe przeszli trzy rundy eliminacji nowo utworzonej Ligi Konferencji, a w fazie grupowej nie ponieśli ani jednej porażki, mając za rywala m.in. Romę. Sensacją zakończyło się spotkanie tych ekip w Norwegii, gdy gospodarze rozgromili aż 6:1 drużynę prowadzoną wówczas przez słynnego Portugalczyka Jose Mourinho. Ponadto Bodoe/Glimt zanotowało po jednym zwycięstwie i po jednym remisie z Zorią Ługańsk i CSKA Sofia i zajęło drugie miejsce w grupie C.

W barażu o 1/8 finału norweski zespół wyeliminował Celtic Glasgow, a w kolejnej rundzie - AZ Alkmaar. Ambitni podopieczni Kjetila Knutsena, który jest trenerem tego zespołu od 2018 roku (szkoleniowiec miał udział także w awansie do ekstraklasy rok wcześniej, ale jako asystent), w ćwierćfinale trafili ponownie na Romę i przed swoją publicznością ponownie ją pokonali, tym razem 2:1. W rewanżu jednak drużyna z Włoch okazała się zdecydowanie lepsza, triumfowała 4:0 i z nawiązką odrobiła stratę.

Kilka miesięcy wcześniej po raz drugi z rzędu Bodoe/Glimt wywalczyło mistrzostwo Norwegii i w lipcu ponownie wystartowało w kwalifikacjach Champions League.

Najpierw wyeliminowało KI Klaksvik (3:0 i 1:3) z Wysp Owczych, następnie północnoirlandzki Linfield Belfast (0:1 i 8:0) i Żalgiris Wilno (5:0 i 1:1). Czwartą, decydującą o awansie do fazy grupowej rundę, rozpoczęło od pokonania u siebie Dinama Zagrzeb 1:0, ale w rewanżu mistrz Chorwacji zwyciężył 4:1, choć dopiero po dogrywce.

Norweski klub trafił więc po raz pierwszy do fazy grupowej Ligi Europy, w której rywalizował z Arsenalem Londyn, PSV Eindhoven i FC Zurich. W sześciu spotkaniach zdobył cztery punkty i zajął trzecie miejsce, z którego „spadł" do Ligi Konferencji. W barażu o awans do 1/8 finału rywalizował z Lechem, z którym u siebie bezbramkowo zremisował, a w Poznaniu uległ 0:1.

W 2022 roku piłkarzy Knutsena zdetronizowało Molde FK, które triumfowało w ekstraklasie z przewagą 18 punktów. Bodoe/Glimt zostało wicemistrzem, ale znów przeszło przez trzy rundy eliminacji Ligi Konferencji, pokonując Bohemians Praga, Pjunik Erywań oraz rumuński Sepsi OSK, i trafiło do fazy grupowej.

W dość silnej jak na te rozgrywki grupie - z Club Brugge, Besiktasem Stambuł i FC Lugano - norweski zespół zajął drugie miejsce i ponownie awansował do barażu o awans do 1/8 finału, ale nie miał szczęścia w losowaniu - rywalizował z Ajaxem Amsterdam, od którego okazał się tylko nieznacznie gorszy (2:2 na wyjeździe, 1:2 po dogrywce w rewanżu).

Kilka miesięcy później Bodoe/Glimt wróciło na tron w krajowej lidze, o dziewięć punktów wyprzedzając wicemistrza SK Brann z Bergen oraz trzecie Tromsoe IL, a w tabeli pewnie prowadzi także w trwającym sezonie. W grudniu miało szansę na kolejne trofeum, ale uległo Molde FK 0:1 w finale Pucharu Norwegii.

Podobnie jak Jagiellonia, Bodoe/Glimt rozpoczęło udział w eliminacjach LM od 2. rundy. Jego wyniki w starciu z RFS Ryga były identyczne jak „Jagi" z litewskim FK Paneveżys: 4:0 w pierwszym spotkaniu i 3:1 w rewanżu.

Spotkania mistrzów Polski i Norwegii planowane są dzisiaj w Białymstoku (g. 20.35 w Polsacie Sport) i 13 sierpnia na sztucznej murawie w Bodoe.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, grab i inne gatunki, transport gratis, cena: 300zł/mp, 794-630-121, 576-935-573

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM ziemię 4ha, Bobrownik. Tel. 668-138-901

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 sierpnia 2024 r. zmarła Nasza Ukochana Mama i Babcia

ś. † p. **Nadzieja Smolanko**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 sierpnia 2024 r. (piątek) od godz. 10.00 do godz. 10.45 pożegnaniem i nabożeństwem w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążona w żałobie Rodzina

116624opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 03.08.2024 r. odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Kazimierz Rydel**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dn. 08.08.2024 r. (czwartek) o godz. 10.30 wystawieniem drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną do kościoła pw. św. Arnolda w Redykajnach. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

115924opb1-a -P

Koleżance

Agnieszce Roszkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z Wydziału Organizacji i Kadr WM-UW

116224opb1-b -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 sierpnia 2024 r. odeszła od nas w wieku 89 lat nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Franciszka Myszkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 sierpnia 2024 r. o godz. 11.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie Rodzina

116524opb1-a -P

Koledze

Grzegorzowi Florczakowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z Wydziału Organizacji i Kadr WM-UW

116224opb1-a -P

Panu **Władysławowi Kałudzińskiemu**

i jego Najbliższym

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składa w imieniu Regionu W-M NSZZ „Solidarność"
Przewodniczący Zarządu Regionu – Józef Dziki

116424opb1-a-M

eprasa.pl 3b12b8f832

CO NAJMNIEJ 40 SPORTOWCÓW UCZESTNICZĄCYCH W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W PARYŻU UZYSKAŁO POZYTYWNY WYNIK TESTU NA OBECNOŚĆ COVID-19

ICH CELEM JEST LIMPIJSKI FINAŁ

Dzisiaj polscy siatkarze powalczą z Amerykanami o drugi w historii olimpijski finał. Historia rywalizacji tych zespołów w ostatnich latach przemawia za Polakami, jednak zespół z USA najbardziej boi się... szerokiej ławki drużyny Nikoli Grbica.

Polacy i Amerykanie znają się bardzo dobrze nie tylko dlatego, że od lat rywalizują w najważniejszych meczach o międzynarodowe tytuły. Wielu zawodników z USA występuje bądź grało w minionych latach w klubach polskiej PlusLigi. Należą do nich m.in. przyjmujący Torey DeFalco i środkowy Taylor Averill, których oklaskiwali kibice Indykpolu AZS Olsztyn, oraz przyjmujący Thomas Jaeschke, środkowy David Smith i libero Eric Shoji. Poza tym w sztabie szkoleniowym Amerykanów jest Argentyńczyk Javier Weber, który do niedawna pracował w Olsztynie.

- POLACY TO DOBRZE NAM ZNANY PRZECIWNIK. CIESZĘ SIĘ Z SUKCESU MOICH KLUBOWYCH KOLEGÓW, ALE TERAZ NA CHWILĘ ODKŁADAMY PRZYJAŹNIE NA BOK, BO MUSIMY Z NIMI RYWALIZOWAĆ. TO BĘDZIE ŚWIETNY MECZ - PODKREŚLIŁ SMITH, NA CO DZIEŃ ZAWODNIK ZAKSY KĘDZIERZYN-KOŹLE.

O potrzebie zapomnienia o klubowych przyjaźniach na czas półfinału mówił także Shoji, który również gra w zespole z Kędzierzyna-Koźla. - Teraz to tylko biznes - uśmiechnął się amerykański libero i dodał, że najgroźniejszym zawodnikiem po stronie biało-czerwonych jest jego klubowy kolega, rozgrywający Marcin Janusz, którego określił mianem „cichego zabójcy".

Fot. PAP/EPA

Kontuzja, której Mateusz Bieniek (w środku) doznał w meczu ze Słowenią, wyeliminowała go z gry o medale

Smith zapytany o największy atut polskiej drużyny, wskazał na szeroką ławkę i to, że każdy z podopiecznych trenera Grbica może wejść na parkiet, odmieniając losy meczu.

- To świetny zespół, ale jesteśmy na igrzyskach, każda drużyna na tym etapie jest bardzo mocna. Polska ma głębię składu, widzi się sześciu albo siedmiu zawodników na boisku, ale każdy inny może wejść z ławki i zrobić różnicę - zauważył środkowy, który jednak nie umiał wskazać jednego najgroźniejszego siatkarza spośród biało-czerwonych. - Każdy z nich to gwiazda, każdy z nich wygrywał turnieje na całym świecie. Nie można zwrócić uwagi na tylko jedną osobę. To też jest ekscytujące, bo każdy może okazać się kluczowy - dodał Smith.

O tym, że w półfinałach nie ma już słabych przeciwników, powiedział też trener Amerykanów John Speraw. - Wszystkie zespoły, które przetrwały do tego momentu, są dzięki temu silniejsze. My się cieszymy, że jesteśmy w półfinale. Na tym etapie nikt się nikogo nie boi, jest dużo szacunku względem siebie. Wszyscy zawodnicy bardzo dobrze się znają z klubów, z lig... - zauważył szkoleniowiec, który - mówiąc o atutach biało-czerwonych - zwrócił uwagę na ich fizyczność i system gry.

- Są bardzo fizyczni, bardzo też dobrze serwują. Mają dobre systemy, są dobrzy w obronie... To naprawdę kompletna drużyna, której największym atutem jest jednak głębia składu, bo dzięki temu może być elastyczna, potrafi dopasować się do stylu gry każdego przeciwnika. Najtrudniejsze w grze przeciwko Polsce jest to, że trzeba być gotowym na wszystko i na każdego z zawodników - podkreślił amerykański trener.

Nie tylko dla Polaków awans do półfinału, pierwszy w XXI wieku, jest wielkim sukcesem. Zespół USA od kilku lat nie jest w stanie wygrać żadnej imprezy, najgorszy w wykonaniu tego składu był jednak turniej olimpijski w Tokio, gdzie nawet nie wyszedł z grupy.

- Chciałem, żeby ta grupa chłopaków wróciła na ten poziom - wyjaśnił Speraw. - Byli tu już wcześniej i to, że teraz mają kolejną szansę na medal, są w olimpijskim półfinale, to coś wyjątkowego. To niesamowita grupa, która wiele dla mnie znaczy. 12 lat spędziłem jako trener tych siatkarzy, a niektórych, jak np. Matthew Andersona, Dave'a Smitha czy Maxa Holta znam o wiele dłużej. Mają świetne kariery, wiele udanych turniejów Ligi Narodów czy mistrzostw świata. Później przydarzyły się igrzyska olimpijskie w Tokio, niezbyt dobre, co było wręcz anomalią. Moim celem na ten sezon było doprowadzić ich do tego punktu, w którym właśnie jesteśmy, czyli kolejnego półfinału olimpijskiego.

Niestety, kontuzja Mateusza Bieńka, której doznał w ćwierćfinale ze Słowenią, okazała się na tyle poważna, że środkowy już w Paryżu nie zagra. W meczowym składzie zastąpi go Bartłomiej Bołądź. Oznacza to, że na środku siatki Polacy zostali tylko z Jakubem Kochanowskim i Norbertem Huberem.

Dzisiejszy półfinał Polska - USA rozpocznie się o godz. 16, natomiast cztery godziny później na boisko wybiegną Włosi i Francuzi.

eprasa.pl 3b12b8f832

GAZETA OLSZTYŃSKA

7 sierpnia 2024 r

Mistrzowie Agro

ROLNIK ROKU

Mariusz Perduta
Workiejmy

LIDER/LIDERKA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

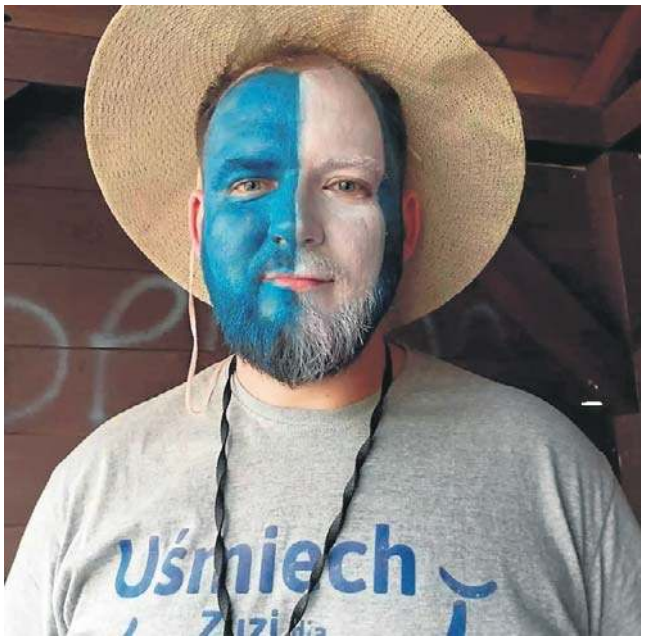

Krystian Anders
Barczewko, OSP Barczewko

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

KGW Aktywny Bielnik w Bielniku Pierwszym
Elbląg

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE ROKU

Stadnina Koni Kierzbuń
Kierzbuń

SOŁTYS ROKU

Iwona Bączek
Sołectwo Zerbuń, gmina Jeziorany

SOŁECTWO ROKU

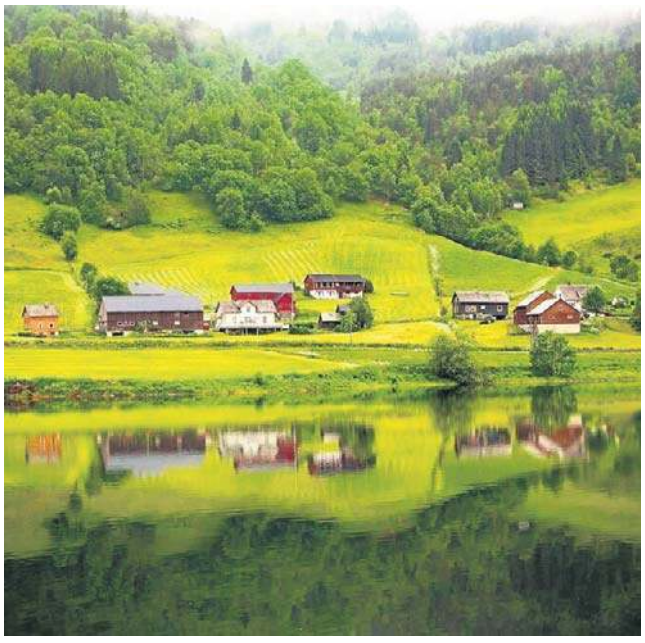

Sołectwo Batorowo
gmina Elbląg

Patronat honorowy

Mistrzowie AGRO

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

30 lat Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

NIKiDW NARODOWY INSTYTUT KULTURY I DZIEDZICTWA WSI

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO PODSUMOWANIE AKCJI

Poznaj zwycięzców etapu wojewódzkiego akcji

redakcja

Zakończyła się tegoroczna edycja największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego. Przyznaliśmy zaszczytne tytuły w ramach naszego województwa, a potem całego kraju.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to wielka akcja prezentująca w gazecie, w internecie i w mediach społecznościowych życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy.

- To także doskonała okazja dla wiejskich społeczności, aby docenić tych, którzy kształtują ich codzienne życie - zapowiadała Anna Geisler, koordynatorka przedsięwzięcia.

Z kolei dla samych uczestników akcja Mistrzowie Agro to była doskonała okazja, aby zaprezentować swoje wspaniałe dokonania w skali województwa, a nawet całego kraju i zdobyć nagrody.

Zaszczytne tytuły zostały przyznane najpierw w powiatach i regionach oraz na szczeblu całego województwa, a następnie w skali całego kraju, ponieważ akcja była prowadzona jednocześnie w całej Polsce.

Tegoroczna edycja Plebiscytu Mistrzowie Agro była objęta patronatem honorowym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Czesława Siekierskiego, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

A przed nami wspaniała gala

Jesienią przyjdzie czas na wielkie podsumowanie plebiscytu. Główne nagrody zostaną wręczone podczas wielkiej ogólnopolskiej gali w Warszawie, która odbędzie we wnętrzach Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Uhonorowanie wytężonej, codziennej pracy

Kandydatów do nagród w plebiscycie Mistrzowie Agro nominują partnerzy, patroni akcji oraz nasi dziennikarze, ale

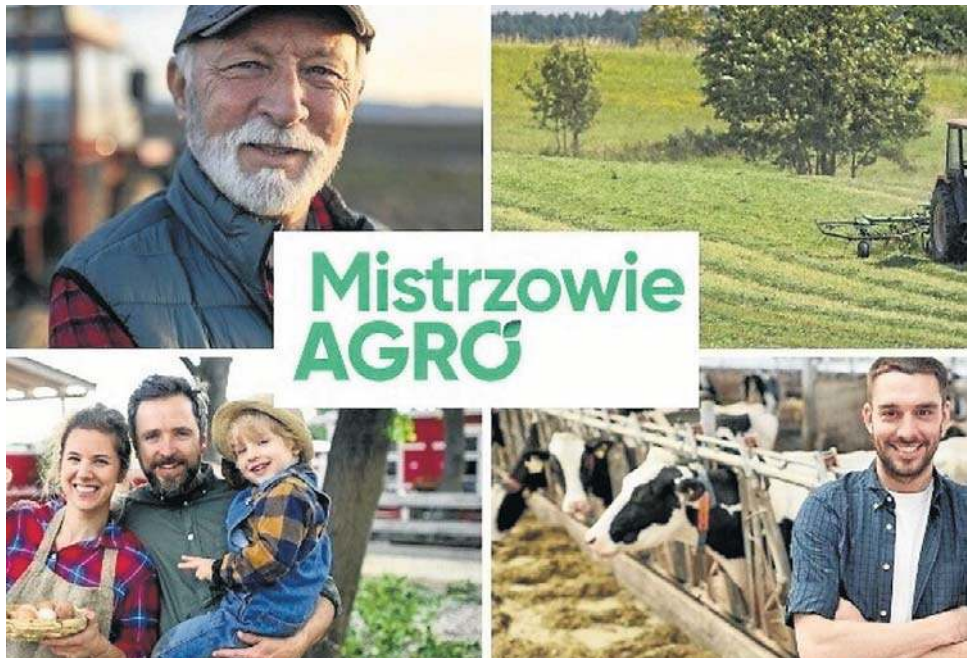

swoje propozycje nominacji mogą zgłaszać także Czytelnicy - mieszkańcy sołectw z naszego województwa.

W tym roku nagrody zostały przyznane w sześciu kategoriach: Rolnik Roku, Sołtys Roku, Liderka/Lider Społeczności Roku, Koło Gospodyń Wiejskich Roku, Agroturystyka Roku, Sołectwo Roku.

Zasłużona promocja dokonań

Już sam udział w plebiscycie pozwala nominowanym kandydatom na przedstawienie swoich dokonań i działalności szerszemu gronu, naszym Czytelnikom. W czasie trwania głosowania liderów rankingów poszczególnych kategorii akcji prezentowaliśmy nie tylko w gazecie i w internecie, lecz także na naszych fanpage'ach na Facebooku.

Z plebiscytem Mistrzowie Agro wiąże się także pewna piękna tradycja. Po każdej edycji podsumowaniem akcji w kategorii Koło Gospodyń Wiejskich Roku jest wydanie książki kucharskiej „Swojskie smaki, czyli najlepsze przepisy najlepszych Kół Gospodyń Wiejskich". Ukaże się ona pod koniec roku. Na jej stronach znajdą się przepisy kulinarne opracowane i polecane przez KGW, które są laureatami plebiscytu w każdym województwie. Także w przypadku naszego regionu trzy koła gospodyń, które w wojewódzkim etapie plebiscytu zajęły pierwsze trzy miejsca, będą mogły przesłać swój przepis do publikacji w książce. Każdemu przepisowi będzie towarzyszyć zdjęcie i prezentacja koła, które jest jego autorem.

Tradycją jest i to, że po zakończeniu plebiscytu do gazety dołączamy specjalny dodatek, w którym prezentujemy laureatów z naszego województwa. I właśnie tę publikację oddajemy dziś w Państwa ręce.

LAUREACI PLEBISCYTU MISTRZOWIE AGRO 2024

AGROTURYSTYKA ROKU	
powiat elbląski i Elbląg	**Gospodarstwo Agroturystyczne Zielona Dolina**, Bronikowo
powiat giżycki	**Kosowisko**, Konopki Małe
powiat gołdapski	**Gospodarstwo pasieczne Wiosna**, Górne
powiat iławski	**Dworek Andrzejówka**, Gardzień
powiat kętrzyński	**Leszczynowa Górka Mazurskie Siedlisko**, Silec
powiat lidzbarski	**Gospodarstwo Agroturystyczne Kaprys**, Krekole
powiat mrągowski	**Agroturystyka U Klaudii**, Baranowo
powiat nidzicki	**Agroturystyka Ranczo**, Jabłonka
powiat olecki	**Cztery Żywioły**, Giże
powiat olsztyński i Olsztyn	**Stadnina Koni Kierzbuń**, Kierzbuń
powiat piski	**Agroturystyka Czułe Miejsce**, Zdory
powiat węgorzewski	**Gościniec Bocianowo**, Stręgiel

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU	
powiat bartoszycki	**KGW w Troszkowie**, gmina Bisztynek
powiat braniewski	**KGW w Księżnie**, gmina Wilczęta
powiat działdowski	**KGW Czarujące Sławkowianki w Sławkowie**, gmina Działdowo
powiat elbląski i Elbląg	**KGW Aktywny Bielnik w Bielniku Pierwszym**, Elbląg
powiat ełcki	**KGW Boberki w Bobrach**, gmina Prostki
powiat giżycki	**KGiGW Sami Swoi w Konopkach Małych**, gmina Miłki
powiat gołdapski	**KGW Gromada w Galwieciach**, gmina Gołdap
powiat iławski	**KGW Gaudy w Kamieńcu**, gmina Susz
powiat kętrzyński	**KGW Leginianki w Leginach**, gmina Reszel
powiat lidzbarski	**KGW w Kierwinach**, gmina Kiwity
powiat mrągowski	**KGW Wierzbowianki w Wierzbowie**, gmina Mrągowo
powiat nidzicki	**KGW Zawiszanki z Waśniewa-Grabowa**, gmina Janowiec Kościelny
powiat nowomiejski	**KGW Lipinianki w Lipinkach**, gmina Biskupiec
powiat olecki	**KGW Sokółczanki w Sokółkach**, gmina Kowale Oleckie
powiat olsztyński i Olsztyn	**KGW Bombowe Babki Gryźliny - Zielonowo**, Stawiguda
powiat ostródzki	**KGW Babiniec w Dziśnitach**, gmina Małdyty
powiat szczycieński	**KGW Gizewianki w Nowym Gizewie**, Szczytno
powiat węgorzewski	**KGW Gujanki w Gui**, gmina Węgorzewo

LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU	
Region 1 (powiaty: olsztyński, kętrzyński, bartoszycki i lidzbarski)	**Krystian Anders**, Barczewko, OSP Barczewko
Region 2 (powiaty: mrągowski, olecki, piski, giżycki, ełcki, gołdapski, węgorzewski)	**Krystyna Kowalska-Sokołowska**, Laski Wielkie, Alpaki Cypel Centrum Rekreacji i Terapii
Region 3 (powiaty: elbląski, braniewski, ostródzki, iławski, nowomiejski)	**Urszula Suchocka**, Bożęcin
Region 4 (powiaty: nidzicki, szczycieński, działdowski)	**Wiesław Kraszewski**, Koty, Stowarzyszenie Pozytywna Wieś KOTY

SOŁECTWO ROKU	
powiat bartoszycki	**Sołectwo Wojkowo**, gmina Bisztynek
powiat braniewski	**Sołectwo Krzewno**, gmina Braniewo
powiat elbląski i Elbląg	**Sołectwo Batorowo**, gmina Elbląg
powiat ełcki	**Sołectwo Grabnik Osada**, gmina Stare Juchy
powiat ełcki	**Sołectwo Siedliska**, gmina Ełk
powiat giżycki	**Sołectwo Jagodne Wielkie**, gmina Miłki
powiat gołdapski	**Sołectwo Niedrzwica**, gmina Gołdap
powiat iławski	**Sołectwo Pomierki**, gmina Lubawa
powiat kętrzyński	**Sołectwo Drogosze**, gmina Barciany
powiat lidzbarski	**Sołectwo Kochanówka**, gmina Lidzbark Warmiński
powiat mrągowski	**Sołectwo Gązwa**, gmina Mrągowo
powiat mrągowski	**Sołectwo Wierzbowo**, gmina Mrągowo
powiat nidzicki	**Sołectwo Jagarzewo**, gmina Janowo
powiat nowomiejski	**Sołectwo Łąkorz**, gmina Biskupiec
powiat olsztyński i Olsztyn	**Sołectwo Mątki**, gmina Jonkowo
powiat ostródzki	**Sołectwo Wilamowo**, gmina Małdyty
powiat szczycieński	**Sołectwo Wały**, gmina Szczytno
powiat węgorzewski	**Sołectwo Janówko**, gmina Węgorzewo

SOŁTYS ROKU	
powiat bartoszycki	**Ewa Rubach**, Sołectwo Sokolica, gmina Bartoszyce
powiat braniewski	**Eugenia Ochrin-Iwanowska**, Sołectwo Krzewno, gmina Braniewo
powiat działdowski	**Agnieszka Szulc**, Sołectwo Tuczki, gmina Rybno
powiat elbląski i Elbląg	**Alicja Rogoz**, Sołectwo Nowakowo, gmina Elbląg
powiat ełcki	**Szymon Moczydłowski**, Sołectwo Laski Małe, gmina Kalinowo
powiat giżycki	**Krystyna Peliszko**, Sołectwo Hejbuty, gmina Wydminy
powiat gołdapski	**Krzysztof Kazaniecki**, Sołectwo Górne, gmina Gołdap
powiat iławski	**Aleksandra Pielenc**, Sołectwo Targowisko Dolne, gmina Lubawa
powiat kętrzyński	**Sonia Radomska**, Sołectwo Silec, gmina Srokowo
powiat lidzbarski	**Jarosław Suchecki**, Sołectwo Lubomino
powiat mrągowski	**Anna Wandyk**, Sołectwo Gązwa, gmina Mrągowo
powiat nidzicki	**Grzegorz Kacprzycki**, Sołectwo Szkotowo, gmina Kozłowo
powiat nowomiejski	**Edyta Gorzka**, Sołectwo Bagno, gmina Nowe Miasto Lubawskie
powiat olecki	**Andrzej Bolesta**, Sołectwo Borkowiny, gmina Kowale Oleckie
powiat olsztyński i Olsztyn	**Iwona Bączek**, Sołectwo Zerbuń, gmina Jeziorany
powiat ostródzki	**Rafał Lech**, Sołectwo Wilamowo, gmina Małdyty
powiat piski	**Janina Pieńkowska**, Sołectwo Niedźwiedzi Róg, gmina Ruciane-Nida
powiat szczycieński	**Dorota Kostrzewa**, Sołectwo Przeździęk Wielki, gmina Wielbark
powiat węgorzewski	**Lucyna Rojek**, Sołectwo Wilkowo, gmina Węgorzewo

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO PODSUMOWANIE AKCJI

Poznaj zwycięzców etapu wojewódzkiego akcji

redakcja

Zakończyła się tegoroczna edycja największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego. Przyznaliśmy zaszczytne tytuły w ramach naszego województwa, a potem całego kraju.

Plebiscyt Mistrzowie Agro to wielka akcja prezentująca w gazecie, w internecie i w mediach społecznościowych życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy.

- To także doskonała okazja dla wiejskich społeczności, aby docenić tych, którzy kształtują ich codzienne życie - zapowiadała Anna Geisler, koordynatorka przedsięwzięcia.

Z kolei dla samych uczestników akcja Mistrzowie Agro to była doskonała okazja, aby zaprezentować swoje wspaniałe dokonania w skali województwa, a nawet całego kraju i zdobyć nagrody.

Zaszczytne tytuły zostały przyznane najpierw w powiatach i regionach oraz na szczeblu całego województwa, a następnie w skali całego kraju, ponieważ akcja była prowadzona jednocześnie w całej Polsce.

Tegoroczna edycja Plebiscytu Mistrzowie Agro była objęta patronatem honorowym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Czesława Siekierskiego, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

A przed nami wspaniała gala

Jesienią przyjdzie czas na wielkie podsumowanie plebiscytu. Główne nagrody zostaną wręczone podczas wielkiej ogólnopolskiej gali w Warszawie, która odbędzie we wnętrzach Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Uhonorowanie wytężonej, codziennej pracy

Kandydatów do nagród w plebiscycie Mistrzowie Agro nominują partnerzy, patroni akcji oraz nasi dziennikarze, ale swoje propozycje nominacji mogą zgłaszać także Czytelnicy - mieszkańcy sołectw z naszego województwa.

W tym roku nagrody zostały przyznane w sześciu kategoriach: Rolnik Roku, Sołtys Roku, Liderka/Lider Społeczności Roku, Koło Gospodyń Wiejskich Roku, Agroturystyka Roku, Sołectwo Roku.

Zasłużona promocja dokonań

Już sam udział w plebiscycie pozwala nominowanym kandydatom na przedstawienie swoich dokonań i działalności szerszemu gronu, naszym Czytelnikom. W czasie trwania głosowania liderów rankingów poszczególnych kategorii akcji prezentowaliśmy nie tylko w gazecie i w internecie, lecz także na naszych fanpage'ach na Facebooku.

Z plebiscytem Mistrzowie Agro wiąże się także pewna piękna tradycja. Po każdej edycji podsumowaniem akcji w kategorii Koło Gospodyń Wiejskich Roku jest wydanie książki kucharskiej „Swojskie smaki, czyli najlepsze przepisy najlepszych Kół Gospodyń Wiejskich". Ukaże się ona pod koniec roku. Na jej stronach znajdą się przepisy kulinarne opracowane i polecane przez KGW, które są laureatami plebiscytu w każdym województwie. Także w przypadku naszego regionu trzy koła gospodyń, które w wojewódzkim etapie plebiscytu zajęły pierwsze trzy miejsca, będą mogły przesłać swój przepis do publikacji w książce. Każdemu przepisowi będzie towarzyszyć zdjęcie i prezentacja koła, które jest jego autorem.

Tradycją jest i to, że po zakończeniu plebiscytu do gazety dołączamy specjalny dodatek, w którym prezentujemy laureatów z naszego województwa. I właśnie tę publikację oddajemy dziś w Państwa ręce.

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: SOŁECTWO ROKU || MIEJSCE

Sołectwo Wierzbowo, gm. Mrągowo

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: SOŁECTWO ROKU ||| MIEJSCE

Historia tej wsi sięga aż XIV wieku

Agnieszka Rzymkowska
agnieszka.rzymkowska@polskapress.pl

Sołectwo Jagodne Wielkie (gmina Miłki) zdobywa III miejsce w kategorii Sołectwo Roku. Opowiedziała om nim Sylwia Odwald-Huk.

Jagodne Wielkie leży przy Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, praktycznie w środkowej jego części. Blisko stąd i do Giżycka, i do Mikołajek.

Okoliczne tereny stale rozwijają się pod względem infrastruktury turystycznej, więc mamy tuż obok piękne ścieżki rowerowe, plaże, wypożyczalnie sprzętów wodnych, ale jednocześnie mnóstwo lasów i terenów nieskażonych ludzkim bytowaniem. - Mimo iż z roku na rok obserwowane jest większe zainteresowanie turystów, nasza wioska jest wciąż sielska, spokojna. Na tle gminy wyróżnia nas aktywność mieszkańców. Większość inwestycji to wkład własny ciężkiej pracy na rzecz społeczności. Organizowany każdego lata Jagodowy festyn jest wyjątkowy. Gromadzi zarówno mieszkańców naszej wioski, jak i całej gminy. Koniecznie trzeba na nim być! - opowiada nam o wyróżnionej wsi Sylwia Odwald-Huk.

Przez Jagodne przebiega wąska droga powiatowa, osiedlają się nowi mieszkańcy. Chętnie odwiedzają miejscowych turyści, więc panuje duże natężenie ruchu. Aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym, konieczna jest modernizacja głównej drogi asfaltowej z wytyczeniem pasa dla pieszych, a w miarę możliwości budowa - chodnika oraz doświetlenie miejscowości.

Mieszkańcy bardzo chętnie angażują się we wszelkiego rodzaju inicjatywy. Społeczność jest zżyta, wielu łączą więzi rodzinne. Nowi mieszkańcy przyjmowani są z życzliwością. - Co roku organizujemy wspólne pieczenie pączków, Wigilię, Dzień Kobiet. We wcześniejszych latach organizowane były jasełka, mikołajki. Braliśmy również czynny udział w gminnych dożynkach, wyplatając wieńce i wystawiając stoiska z własnymi wyrobami. Jeżeli tylko pogoda pozwala, zimą wszyscy biorą udział w kuligu - dodaje pani Sylwia.

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: ROLNIK ROKU | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Życie rolnika jest pełne wyzwań, ciężkiej pracy

Agnieszka Rzymkowska
agnieszka.rzymkowska@polskapress.pl

W kategorii Rolnik Roku województwa warmińsko-mazurskiego I miejsce zajął Mariusz Perduta (Workiejmy).

Życie rolnika jest pełne wyzwań, ciężkiej pracy i zależne od wielu czynników, takich jak warunki pogodowe, zmieniające się ceny rynkowe oraz potrzeby lokalnych społeczności. Pamiętajmy jednak, że zawód ten wymaga nie tylko fizycznej siły, co wydaje nam się oczywiste, ale również wszechstronnej wiedzy, a także umiejętności zarządzania, znajomości wymogów biurokracji.

Zawód rolnika jest trudny, ale także satysfakcjonujący. Wymaga wielu umiejętności, ciężkiej pracy i dużej odporności na stres. Jednak dla wielu rolników praca na roli jest powołaniem i źródłem dumy, a ich wysiłki są kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i zrównoważonego rozwoju społeczności wiejskich.

W naszej akcji specjalnej Mistrzowie Agro 2024 po raz kolejny nagrodziliśmy osoby, które na co dzień dbają o wizerunek, atrakcyjność i plony naszej pięknej, polskiej wsi.

Nasi Czytelnicy zdecydowali, że w kategorii Rolnik Roku na takie wyróżnienie zasługuje Mariusz Perduta.

Nie jest to pierwsze wyróżnienie dla naszego zwycięzcy. Zdobył już bowiem pierwsze miejsce w konkursie „Czysta i Piękna Zagroda 2022" organizowanym przez gminę Lidzbark Warmiński. Został także laureatem Mlecznych Laurów w kategorii od 1 do 50 sztuk bydła mlecznego (konkurs ten zorganizowała Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Warszawie).

A teraz Mariusz Perduta (Workiejmy) został również zwycięzcą naszej akcji Mistrzowie Agro. Gratulujemy kolejnego sukcesu Rolnikowi Roku 2024!

MISTRZOWIE AGRO | II MIEJSCE

Mateusz Mazur, Gębałka

MISTRZOWIE AGRO | III MIEJSCE

Na gospodarstwie od dzieciństwa

Agnieszka Rzymkowska
agnieszka.rzymkowska@polskapress.pl

W kategorii Rolnik Roku województwa warmińsko-mazurskiego III miejsce na podium zdobył Wojciech Długokiński (Narzym).

Nasz laureat III miejsca w kategorii Rolnik Roku województwa warmińsko-mazurskiego jest związany z pracą na wsi od dzieciństwa, a prawdziwa przygoda rozpoczęła się prawie 30 lat temu.

- Jestem rolnikiem z dziada pradziada. Pod koniec XIX wieku mój pradziadek prowadził gospodarstwo. W okresie międzywojennym gospodarstwo odziedziczył dziadek. W latach 60. odziedziczył je mój ojciec i prowadził do połowy lat 90. A ja jestem czwartym pokoleniem, które kontynuuje tradycję rodzinną - opowiada nam historię swojego gospodarstwa.

Pan Wojciech jest właścicielem, współwłaścicielem, dzierżawcą i użytkownikiem gruntów o łącznej powierzchni ponad 120 ha. Zajmuje się hodowlą bydła i uprawą zbóż oraz kukurydzy. - Najtrudniejszą rzeczą, z jaką mam do czynienia, jest brak wolnego czasu, by go można było spędzić z rodziną - wyznaje nasz wojewódzki laureat.

Jak się okazuje, naszemu laureatowi od wielu lat bycie rolnikiem nie daje... satysfakcji. Dzieje się tak ze względu na narzucanie odgórnie nakazów i ograniczeń odnośnie pracy, którą wykonuje od lat.

- Jeśli nie zmieni się sytuacja na rynku rolnym, to ciężko będzie się pokusić o to, aby dalej inwestować - alarmuje pan Wojciech.

Brak czasu, który doskwiera Mu wyraźnie, ogranicza możliwości rozwijania zainteresowań prywatnych.

- Mam nadzieję, że doczekam dnia, w którym zacznę spełniać marzenia z młodości - przyznaje.

A jak odebrał zdobycie tak wysokiego miejsca w kategorii Rolnik Roku w skali województwa? - Byłem bardzo zaskoczony tą nominacją i chciałbym podziękować zarówno i za nią, jak i za oddane głosy - odpowiada pan Wojciech z miejscowości Narzym.

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: LIDER/LIDERKA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ ROKU 2024 | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Zwyciężył w ubiegłym roku, wygrał i w tym

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Daje wiele od siebie i nie oczekuje niczego w zamian. Oto zwycięzca naszej akcji - Krystian Anders!

Krystian Anders ponownie zdobył tytuł Lidera Społeczności Roku. To wyjątkowe wyróżnienie otrzymał w województwie warmińsko-mazurskim. Podkreśla Jego niezwykłe zaangażowanie w działalność na rzecz innych. - Mieszkam w miejscowości Barczewko, gdzie też służę w OSP Barczewko. Od kilkunastu lat niosę pomoc potrzebującym - mówi Krystian Anders.

Nagrodę przeznaczy dla potrzebujących

Krystian Anders jest znany ze swojego bezinteresownego podejścia do pomagania. W ubiegłym roku został uhonorowany tytułem ogólnopolskiego lidera społeczności oraz lidera społeczności warmińsko-mazurskiego. Nagrodę przekazał na dalszą pomoc potrzebującym, a w tym roku postanowił uczynić to ponownie.

Jak twierdzi, działalność lidera społeczności polega na dawaniu czegoś z siebie i nie oczekiwaniu niczego w zamian: - Jestem dumny z pomocy chorym dzieciom i wielu inicjatyw charytatywnych, choć nie zawsze było łatwo.

Pokonuje rzucane kłody pod nogi

Jednym z największych wyzwań w działalności społecznej są finanse. Jak mówił nam ostatnim razem, nie da się zrobić czegoś z niczego, dlatego tak ważne jest pozyskiwanie środków, które można przeznaczyć na różnorodne inicjatywy. - Na tej drodze spotyka się wiele osób rzucających kłody pod nogi, jak usiłuje się działać na rzecz potrzebujących. Mimo wszystko te kłody się pokonuje - przyznawał pan Krystian.

Społecznik uważa, że lider powinien być szczery, uczciwy i posiadający umiejętność rozmawiania z ludźmi. Dzięki takim cechom społeczność zyskuje samo dobro.

Ciekawy świata i zdeterminowany do niesienia pomocy

W wolnym czasie pan Krystian interesuje się turystyką offroadową z rodziną, poznawaniem nowych zakątków okolic, kraju i świata oraz poznawaniem nowych ludzi i kultur. Jego inne pasje to spacery, rowery, obserwowanie przyrody, ogródek i... sekator, i działka.

Krystian Anders to prawdziwy wzór do naśladowania, pokazujący, że determinacja, pasja i chęć niesienia pomocy mogą przynieść niezwykłe efekty. Jego działania na rzecz lokalnej społeczności inspirują innych do podejmowania podobnych inicjatyw, a zdobyte tytuły są tylko potwierdzeniem Jego niezłomnej pracy.

MISTRZOWIE AGRO | | MIEJSCE

Jest społecznikiem zadaniowcem

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Oto laureatka drugiego miejsca kategorii Lider Społeczności Roku 2024 - Agnieszka Pełkowska Paprota (Siemki, KGW Słoneczniki w Siemkach).

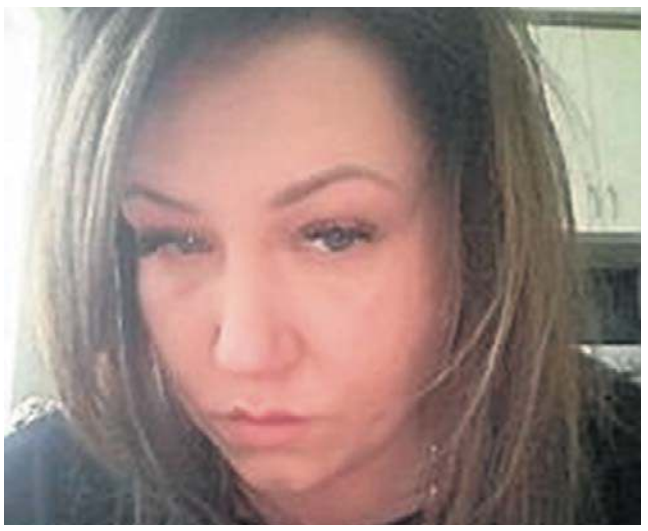

- W jakimś stopniu jestem społecznikiem, jednak w dużej mierze zadaniowcem - mówi o sobie Agnieszka Pełkowska Paprota, laureatka drugiego miejsca naszej akcji Mistrzowie Agro 2024 wojewódzkiego rankingu kategorii Lider Społeczności Roku.

Kiedy nasza laureatka odkryła w sobie gen lidera? - Trudno określić. Myślę, że na każdym etapie życia jest się, w mniejszym czy w większym stopniu, zaangażowanym - odpowiada.

Według Niej lider społeczności lokalnej to łącznik, dobry negocjator i - przede wszystkim - osoba, która zaraża innych swoją motywacją do działania. I Ona takim liderem właśnie jest. - Praca na rzecz społeczności lokalnej ma na celu zaangażowanie w podejmowaniu decyzji i działań, które dotyczą środowiska lokalnego i jego mieszkańców - dodaje. Pani Agnieszka jest osobą, która umie słuchać i analizować. Jej praca na rzecz społeczności lokalnej skupia się przede wszystkim na umożliwianiu różnych aktywności i dawaniu możliwości rozwoju osobistego. - Dumna jestem z ludzi! Z tego, co już osiągnęli, ile barier przełamali w przeciągu paru lat. To efekt współpracy i zaangażowania wielu osób, a nie tylko jednej - podkreśla.

Prywatnie Agnieszka Pełkowska Paprota wolny czas poświęca na podnoszeniu własnych kwalifikacji, które później sprytnie wykorzystuje w swoich działaniach. - O ile zdobywana wiedza jest narzędziem, o tyle społeczność jest inspiracją. Wsłuchanie się w potrzeby, radości, czasami w złość i łzy środowiska, często są niesamowitym kołem napędowym do działania - wyjaśnia doceniona liderka.

A jakie emocje towarzyszyły Jej, gdy stanęła na podium naszej akcji? Radość, zadowolenie i... - Wciąż poszukuję „sprawców" - mówi z uśmiechem.

MISTRZOWIE AGRO | | | MIEJSCE

Życie poświęciła pomocy innym

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Trzecie miejsce w kategorii Liderka Społeczności zajęła Urszula Suchocka z Bożęcina. Zaangażowanie w sprawy społeczne to Jej pasja i życiowa misja.

Urszula Suchocka jest niezwykłą postacią w świecie rolnictwa i aktywizmu społecznego. Jako rolnik i liderka Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR) reprezentuje województwo warmińsko-mazurskie na arenie krajowej. Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników, którego pani Urszula jest liderką, to ruch skupiający rolników z całej Polski, którzy walczą o lepsze warunki pracy i sprawiedliwe traktowanie. - Jestem jedną z organizatorów trwających w całej Europie protestów rolników, jak również inicjatyw informacyjnych związanych z propagowaniem zdrowej żywności dla społeczeństwa - mówi Urszula Suchocka.

Nasza laureatka to osoba, która całe swoje życie poświęciła pomocy innym oraz zaangażowaniu w sprawy społeczne. Jej działalność jest oparta na propagowaniu zdrowej żywności, co jest nie tylko jej pasją, ale i misją. Poprzez różnorodne inicjatywy informacyjne stara się edukować społeczeństwo na temat korzyści płynących z konsumpcji zdrowych, naturalnych produktów.

Jednym z najważniejszych aspektów działalności pani Urszuli jest angażowanie kobiet oraz różnych grup społecznych w inicjatywy związane z przyszłością rolnictwa i zdrową żywnością. Urszula Suchocka wierzy, że kobiety mają kluczową rolę do odegrania w procesie zmian, które mają na celu poprawę jakości życia w społeczeństwie. Dzięki Jej staraniom coraz więcej kobiet bierze udział w protestach i akcjach informacyjnych, przyczyniając się do tworzenia bardziej świadomej oraz zaangażowanej społeczności.

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU 2024 | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Jedenaście pań i dwóch panów w kole

Urszula Szarlej-Kuczyńska
urszula.szarlej@polskapress.pl

Pierwsze miejsce zajęło KGW Aktywny Bielnik w Bielniku Pierwszym (Elbląg). Opowiedziała nam o nim Monika Stępień.

- Przynależność do koła daje nam satysfakcję z czynienia dobra dla innych, spotykania się, poznawania ciekawych ludzi, obeznania się z inną kulturą i tradycją, wymiany doświadczeń oraz polegania na sobie - mówi w swoim imieniu i pozostałych członków KGW Aktywny Bielnik Monika Stępień. Na pomysł założenia Koła Gospodyń Wiejskich Aktywny Bielnik w Bielniku Pierwszym wpadła trzynastoosobowa grupa mieszkańców wsi, którzy już wcześniej działali jako grupa nieformalna. - Nasze koło gospodyń wiejskich powstało 14 lutego 2020 roku. Chęć założenia KGW wynikła z tego, żeby mieć osobowość prawną, żeby w ten sposób bardziej się rozwijać i promować sołectwo Bielik Pierwszy oraz gminę Elbląg - opowiada nam przedstawicielka docenionego KGW Monika Stępień. Jak się dowiadujemy, Aktywny Bielnik jest nietypowym kołem. Jego działalność polega na różnorodności. Gotują i wykonują rękodzieła, ale nie zamykają się też na inne aktywności. - Organizujemy festyny rodzinne, imprezy tematyczne. Bierzemy udział w corocznych dożynkach, festynach charytatywnych oraz odwiedzamy szkoły i przedszkola. Organizujemy takie małe warsztaty z robienia świec oraz mydełek - wymienia Monika Stępień.

Aktywny Bielnik tworzy 13 osób: 11 pań i dwóch panów. To w większości ludzie wciąć aktywni zawodowo, a także ambitni, pomysłowi i zawsze chętni do działania. - Każda z tych osób lubi udzielać się na rzecz dobra lokalnej społeczności - dodaje przewodnicząca. Dumą tego koła jest zadowolenie mieszkańców wsi ze wspólnych akcji i działań oraz każdy, nawet najmniejszy, sukces, który uda się osiągnąć.

- Głównie cieszymy się z projektu małe granty z urzędu Marszałkowskiego oraz „Wsi z inicjatywą" ze starostwa powiatowego Elbląg - mówi pani Monika. Do listy sukcesów KGW Aktywny Bielnik można też dopisać wygraną w naszej akcji Mistrzowie Agro. To właśnie to koło zdobyło tytuł Koła Gospodyń Wiejskich Roku województwa warmińsko-mazurskiego. - Nominacja do plebiscytu Mistrzowie Agro 2024 bardzo nas ucieszyła, a osiągnięty wynik jeszcze bardziej. Tym samym motywuje to nas do dalszego działania i rozwijania się. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że doceniono naszą pracę na rzecz KGW i lokalnej społeczności - mówią o swojej wygranej. Głównym celem na przyszłość koła z Bielnika Pierwszego jest świetlica wiejska, dzięki której członkowie zyskają miejsce do rozwoju, szkoleń i integracji. Podkreślają również, że priorytetem jest dalszy czynny udział w dożynkach, festynach rodzinnych oraz akcjach charytatywnych.

- Pragniemy organizować warsztaty dla szkół i przedszkoli, ale niestety blokuje nas brak świetlicy - mówi Monika Stępień. Specjalnie dla naszych Czytelników koło podzieliło się swoim najlepszym przepisem na sernik z borówkami. Oto on:

Składniki:
0,5 kg borówek
1 przezroczysta galareta
Ciasto:
1 jajko
1,5 szklanki mąki
3/4 masła
2 łyżki kakao
1 cukier waniliowy

Przygotowanie:
Zagnieść ciasto i wstawić do lodówki na 30 min. Po tym czasie wyłożyć ciasto na blaszkę i piec 10 min w 180°. Po wystawieniu ciasta z piekarnika robimy twaróg.

Twaróg:
5 jajek
2 budynie śmietankowe
1 wiaderko twarogu
1 szklanka cukru
1 śmietanka 30% 330ml
1 szklanka mleka w proszku

Przygotowanie:
Białka oddzielić od żółtek i ubić na sztywną pianę. Żółtka ucieramy z cukrem i małymi porcjami dodajemy twaróg. Wsypujemy budynie, mleko w proszku, śmietankę i mieszamy. Na koniec dodajemy pianę z białek. Dobrze wymieszać. Po wyjęciu ciasta z piekarnika nastawiamy go na 160°. Twaróg wylewamy na blaszkę i pieczemy 1 h. Po upieczeniu studzimy ciasto w piekarniku przy otwartych drzwiczkach. Potem układamy borówki i polewamy tężejącą galaretką.

MISTRZOWIE AGRO | II MIEJSCE

Mają wielkie aspiracje i chęci

Urszula Szarlej-Kuczyńska
urszula.szarlej@polskapress.pl

Drugie miejsce zajęło KGW Zawiszanki z Waśniewa-Grabowa (gmina Janowiec Kościelny).

„Jesteśmy młodym Kołem Gospodyń Wiejskich z ogromnym potencjałem. Zanim podjęłyśmy decyzję o zawiązaniu grupy, aktywnie włączałyśmy się w działania podejmowane przez nasze lokalne środowisko. Mamy wielkie aspiracje oraz chęć do rozwoju naszego koła, a także wpływania na poprawę życia kulturalnego Poboża" - przedstawiły się nam.

MISTRZOWIE AGRO | III MIEJSCE

Poczuły zaskoczenie, gdy wygrały

Urszula Szarlej-Kuczyńska
urszula.szarlej@polskapress.pl

Trzecie miejsce należy do KGW Leginianki w Leginach (gmina Reszel). To zwycięzcy kategorii Koło Gospodyń Wiejskich rankingu wojewódzkiego.

Koło Gospodyń Wiejskich Leginianki formalnie rozpoczęło działalność 5 lipca 2023 roku. Inicjatorkami były mieszkanki wsi Legnica, które już od ośmiu lat aktywnie działały na rzecz lokalnej społeczności.

Działalność KGW Legnianki skupia się m.in. na kultywowaniu tradycji. - Pleciemy wieńce dożynkowe, palmy wielkanocne. Uczestniczymy w wielu imprezach regionalnych, na których wystawiamy na sprzedaż smakołyki przygotowane wspólnie przez członkinie koła. Są to między innymi pierogi z różnymi farszami, bigos, krokiety, smalec, chleb, ciasta i inne słodkości - wymienia przedstawicielka docenionego koła Ewa Tarnicka.

KGW Leginianki liczy 16 aktywnych członków. Do koła należą zarówno panie, jak i panowie, którzy chętnie pomagają w organizacji spotkań.

- Naszym największym osiągnięciem jest zdobycie pierwszego miejsca w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy podczas dożynek gminnych w Reszlu oraz wyróżnienie na dożynkach wojewódzkich w Olsztynku - mówi o sukcesach koła pani Ewa.

Plany na przyszłość? Pozyskać środki zewnętrzne na doposażenie świetlicy, w której mieści się siedziba koła, a także zakup stroi regionalnych, dowiadujemy się.

Zapytaliśmy członków KGW Ledinianki również o to, dlaczego Ich zdaniem warto dołączyć do koła gospodyń wiejskich? Odpowiedzieli, że między innymi dla tych wartościowych spotkań międzypokoleniowych i możliwości rozwoju swoich pasji. - Często organizujemy spotkania integrujące mieszkańców- zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i seniorów - wymieniamy się pomysłami. Aktualnie uczestniczymy w programie „Danie Wspólnych Chwil" z Fundacją Biedronki, organizując spotkania dla seniorów 60+- mówią nam członkowie.

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: AGROTURYSTYKA ROKU 2024 | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Na próżno szukać telewizora. Są za to konie!

Urszula Szarlej-Kuczyńska
urszula.szarlej@polskapress.pl

Stadnina Koni Kierzbuń (Kierzbuń) to istny raj dla miłośników koni i natury. To miejsce prowadzą Lucyna i Andrzej Ciesielscy. To właśnie Oni opowiedzieli nam o swojej oazie.

„Właśnie znalazłeś miłośników koni, ludzi, życia w zgodzie z sobą i naturą, a jednocześnie pasjonatów historii, sztuki i wielu innych dziedzin. Mamy przyjemność zaprosić Cię do naszego niezwykłego miejsca na Ziemi - tutaj czas płynie „po kierzbuńsku", pogoda zawsze jest nam życzliwa, a wszystkiemu sprzyja przyjazna aura naszego sędziwego domu" - taki opis Stadniny Koni Kierzbuń możemy przeczytać na jej oficjalnej stronie. Już po tych kilku zdaniach, człowiek marzy o tym, aby tu przyjechać.

Stadnina Koni Kierzbuń w naszej akcji Mistrzowie Agro zajęła pierwsze miejsce w kategorii Agroturystyka Roku. W swojej kategorii nie miała sobie równych w całym województwie.

Tak nasi laureaci przedstawili się na starcie naszej akcji: „Od 1994 r spełniamy tutaj codziennie nasze małe i wielkie marzenia". Zajmują się turystyką, rekreacją, sportem, coachingiem, hodowlą i rolnictwem. Posiadają prestiżowy certyfikat ośrodka najwyższej, bo I kategorii, nadany przez Polski Związek Jeździecki.

Ich gospodarstwo od 1378 roku funkcjonowało jako tętniący życiem majątek ziemski. Obecnie w osadzie Kierzbuń mieszka na stałe 20 osób i niemal 130 koni.

Stadninę otaczają przepastne warmińskie lasy i urokliwe jeziora.

Właściciele w swoim pięknym domu przygotowali przytulne pokoje z łazienkami dla 55 osób. W stadninie znajduje się m.in. sauna, solarium i siłownia, sala konferencyjna i sala kominkowa, a także kryta ujeżdżalnia, hipodrom i plac zabaw.

- Jesteśmy firmą rodzinną. Posiadamy uprawnienia instruktorskie i sędziowskie. Andrzej jest dodatkowo licencjonowanym instruktorem sportu, zawodnikiem (skoki, militari). Jego największe osiągnięcia to wywalczony w 2014 roku tytuł międzynarodowego kawaleryjskiego mistrza Niemiec oraz wicemistrza Polski Militari 2013. Ja, Lucyna, jestem pasjonatką ujeżdżenia naturalnie i licencjonowanym trenerem metody rozwoju osobistego: Konie uczą ludzi. Anna jest trenerem Horse Assisted Education. Syn Wojtek jest naszym informatykiem i prawą ręką. A dzięki babci Halince słyniemy z pysznej, domowej kuchni - opowiada nam o swojej stadninie pani Lucyna. „W Stadninie Koni Kierzbuń znajdziesz to, czego być może nie masz u siebie: przestrzeń, swobodę, kameralny klimat, ducha historii, bliskość przyrody - konie i bociany są tuż za oknem, domową atmosferę i niezapomniane chwile. Nie ma i nie będzie za to telewizorów, ponieważ najbardziej cenimy świadome życie i obcowanie z naszymi gośćmi!" - zachęcają do odwiedzenia swojej stadniny właściciele.

MISTRZOWIE AGRO | II MIEJSCE

Agroturystyka U Klaudii (Baranowo)

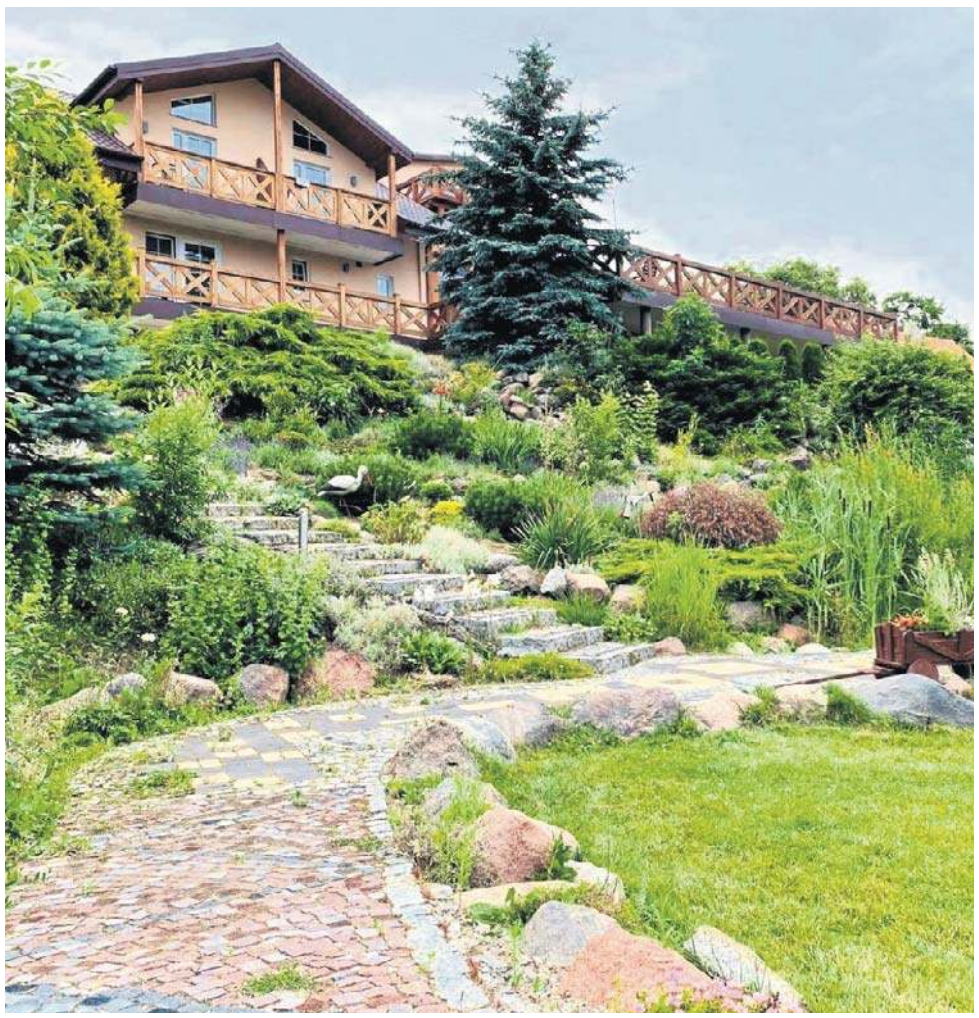

MISTRZOWIE AGRO | III MIEJSCE

Mazurski raj dla ciała i duszy

Urszula Szarlej-Kuczyńska
urszula.szarlej@polskapress.pl

Oto laureat trzeciego miejsca naszej akcji Agro - Gościniec Bocianowo (Stręgiel).

Gościniec Bocianowo przywitał swoich pierwszych gości 3 maja 2009 roku. Historia tego miejsca sięga jednak 2007 roku, kiedy to właściciele kupili przestronny dom z rozległym gospodarstwem. To właśnie stało się inspiracją do stworzenia wyjątkowej przestrzeni, w której dziś goście mogą odnaleźć spokój i bliskość natury. Największym atutem Gościńca Bocianowo jest z pewnością jego wyjątkowa atmosfera. Położony z dala od zgiełku cywilizacji, na końcu wiejskiej drogi. Oferuje ciszę i spokój, których próżno szukać w innych miejscach. Otacza go malownicza sceneria: rozległe łąki uprawiane w sposób ekologiczny i gęsty las, w którym żyje wiele dzikich zwierząt, w tym łosie. - Goście uwielbiają nasz gościniec za jego niepowtarzalny klimat. Budynki w starym mazurskim stylu, zbudowane z cegły, kamienia i drewna, tworzą przytulną atmosferę. Wnętrza są elegancko wykończone i ozdobione pięknymi starymi meblami, które nadają im duszę - opowiada Kornelia Westergaard. Dodatkowym atutem jest zdrowa kuchnia, oparta na zasadach makrobiotyki. Śniadania w Gościńcu Bocianowo to nie tylko uczta dla podniebienia, ale również dla ciała i ducha. Goście mogą skosztować pysznych i zdrowych potraw, przygotowanych ze świeżych, lokalnych produktów. To nie wszystko. Przy gościńcu mieści się „Slow Life Alpacas", hodowla alpak najwyższej jakości. Połączenie ciszy, natury, mazurskiej architektury, zdrowej kuchni i kontaktu ze zwierzętami sprawia, że Gościniec Bocianowo jest miejscem wyjątkowym. To idealne miejsce na wypoczynek dla wszystkich, którzy szukają ucieczki od codziennego stresu i chcą doświadczyć czegoś innego. - Cenimy sobie zaufanie naszych powracających gości i chcemy, aby nadal czuli się u nas, jak w domu. Będziemy dbać o każdy szczegół: od pysznego jedzenia po serdeczną atmosferę - zapewnia.

eprasa.pl 3b12b8f832

MISTRZOWIE AGRO, KATEGORIA: SOŁTYS ROKU 2024 | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Żałuje, że... nie może być w dwóch miejscach

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Iwona Bączek jest przykładem, że dzięki zaangażowaniu, determinacji i miłości do swojej społeczności można osiągnąć wiele. Poznajcie naszą Sołtys Roku w województwie.

W niewielkiej wsi Zerbuń, położonej w gminie Jeziorany, mieszka wyjątkowa osoba - Iwona Bączek, która zdecydowała się pełnić funkcję sołtysa. Jej decyzja wynikała z głębokiego przekonania o potencjale mieszkańców i samej wsi.

Zerbuń to miejsce pełne ludzi o wielkich sercach i gotowości do pomocy innym. Te cechy, według Iwony, są kluczowe dla budowania silnej i zintegrowanej społeczności. - Pomyślałam, że może to być supersposób na zdobycie nowego, cennego doświadczenia oraz integracji wsi - mówi Iwona Bączek.

Od samego początku swojej działalności jako sołtyska była zaangażowana w życie społeczności. Uwielbia spotkania z mieszkańcami i ceni ich determinację. Jej zaangażowanie przyniosło wiele sukcesów, które na stałe zapisały się w historii wsi Zerbuń. Jednym z najważniejszych osiągnięć było zwycięstwo w konkursie na najsmaczniejsze pierogi w Biesowie. - Było to dla mnie duże zaskoczenie, gdyż przystąpiliśmy do konkursu po raz pierwszy i udało się zdobyć pierwsze miejsce. Cały trud włożony w pracę opłacił się. Zerbuń stanął na podium! - wspomina z dumą tamte chwile nasza laureatka.

Innym godnym uwagi sukcesem było pierwsze miejsce w konkursie „Czysta i piękna zagroda, estetyczna wieś". - Udało nam się wspólnymi siłami wygrać ten konkurs. Włożyliśmy dużo pracy i serca, aby stanąć na podium - podkreśla pani Iwona, zaznaczając, jak ważna była praca zespołowa oraz zaangażowanie mieszkańców.

Pełnienie funkcji sołtysa to dla Iwony wiele miłych wspomnień. - Cieszę się, że czasami mogę chociaż w małym stopniu pomóc innym. Sprawia mi to dużo radości. Czasami ciężko jest mi pogodzić się z tym, że nie na wszystko w życiu mam wpływ, niestety nie mogę być w dwóch miejscach jednocześnie. Myślę, że doba ma za mało godzin - przyznaje ze śmiechem.

Nasza Sołtys Roku zawsze kieruje się dobrem mieszkańców. Wierzy, że najważniejsze jest zaufanie i umiejętność słuchania. - Nigdy nie zostawię nikogo bez pomocy, jeśli mam możliwość pomóc. Najważniejszy jest dla mnie człowiek - mówi z przekonaniem.

Wolne chwile pani Iwona spędza w swojej urokliwej wsi, ceniąc ciszę i spokój, chociaż przyznaje, że czasami o wolnym czasie to może tylko pomarzyć.

Jej zaangażowanie i oddanie dla społeczności zostały docenione także poza granicami wsi. Nominacja do konkursu Mistrzowie Agro i wygrana w województwie była dla Niej bardzo miłym zaskoczeniem. - Kompletnie się tego nie spodziewałam. Pomyślałam wtedy sobie, że spróbuję swoich sił. Dzięki wsparciu mieszkańców udało mi się zdobyć tytuł Sołtysa Roku na szczeblu powiatowym, a następnie wojewódzkim, za co jestem bardzo wdzięczna - kończy z uśmiechem.

Jej działania na rzecz mieszkańców Zerbunia są dowodem na to, że małe wioski również mają ogromny potencjał oraz mogą odnosić wielkie sukcesy.

MISTRZOWIE AGRO | II MIEJSCE

Kontynuuje rodzinną tradycję

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

- To niesamowite uczucie wiedzieć, że mieszkańcy doceniają moje starania i wspierają mnie w mojej roli jako sołtysa - mówi Alicja Rogoz z sołectwa Nowakowo.

Gdy Alicja Rogoz dowiedziała się o nominacji do plebiscytu Mistrzowie Agro 2024, była niezwykle zaskoczona i zaszczycona. - To ogromne wyróżnienie, które docenia moją pracę i zaangażowanie na rzecz naszej społeczności. Gdy ogłoszono wyniki i okazało się, że wygrałam, byłam w szoku. To niesamowite uczucie wiedzieć, że mieszkańcy doceniają moje starania i wspierają mnie w mojej roli jako sołtysa" - mówi pani Alicja. Dodając, że nagroda motywuje ją do dalszej pracy i jeszcze większego zaangażowania w rozwój miejscowości.

Śmiało można stwierdzić, że to sołtyska z powołania. Jej decyzja o zostaniu sołtysem wynikała z kilku istotnych powodów, a mianowicie z: chęci aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności, pragnienia poprawy warunków życia mieszkańców oraz z zamiłowania do działalności społecznej. Co więcej, decyzja ta jest kontynuacją rodzinnej tradycji, ponieważ członkowie jej rodziny pełnili tę funkcję od pokoleń.

Alicja Rogoz może poszczycić się wieloma osiągnięciami, które przyniosły korzyści całej społeczności. Jednym z nich jest wybudowanie placu zabaw i siłowni plenerowej, które stały się miejscami integracji i aktywnego spędzania czasu dla mieszkańców w każdym wieku. - Kolejnym ważnym osiągnięciem są festyny charytatywne, podczas których zbieraliśmy pieniądze dla dzieci niepełnosprawnych. Te wydarzenia nie tylko wspierały potrzebujących, ale także budowały silne więzi w naszej społeczności - dodaje Alicja Rogoz.

Nasza laureatka sprawdza się nie tylko w roli sołtysa, ale także jest członkiem ochotniczej straży pożarnej. - Angażowanie się w działania straży daje mi poczucie spełnienia i możliwość niesienia pomocy innym w potrzebie. To także świetny sposób na integrację z lokalną społecznością i współpracę z innymi - dodaje.

MISTRZOWIE AGRO | III MIEJSCE

Stawia na rozwój oraz integrację

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Trzecie miejsce w kategorii Sołtys Roku zajął Rafał Lech. Dzięki swojej determinacji, zaangażowaniu i pasji potrafi zjednoczyć społeczność i wprowadzać pozytywne zmiany.

Rafał Lech, sołtys wsi Wilamowo w gminie Małdyty, to osoba, która swoją działalnością społeczną i zawodową wnosi ogromny wkład w rozwój lokalnej społeczności. Ma 39 lat i może pochwalić się imponującym dorobkiem zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Pełniąc funkcję sołtysa od 16 lat, Rafał Lech nieustannie dąży do integracji i poprawy jakości życia mieszkańców Wilamowa.

Swoją drogę zawodową rozpoczął od zdobycia wykształcenia w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku. To właśnie tam nabył wiedzę i umiejętności, które pozwoliły Mu szerzej spojrzeć na potrzeby wspólnoty. Jako radny gminy Małdyty przez osiem lat, właściciel firmy LECHPAK oraz zarządca gospodarstwa rolnego zdobył wszechstronne doświadczenie, które wykorzystuje w codziennej pracy na rzecz mieszkańców. - Młodość i chęć sprawdzenia się zdecydowały o tym, że kandydowałem na sołtysa - wspomina.

Jego zaangażowanie i determinacja szybko przyniosły rezultaty, a Jego inicjatywy zaczęły integrować mieszkańców Wilamowa.

Jako sołtys, Rafał Lech organizuje wiele wydarzeń, które mają na celu integrację społeczności. Dożynki, choinki, zabawy sylwestrowe, Dzień Dziecka - to tylko niektóre z inicjatyw, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. - Wszystkie inicjatywy społeczne, gdzie mieszkańcy mogli się integrować, są dla mnie szczególnie ważne - podkreśla nasz laureat.

Rafał Lech jest także prezesem GKS Małdyty, skarbnikiem CSS SZAFA, członkiem zarządu KGW Wilamowianki oraz aktywnie wspiera młodzieżową drużynę unihokeja NOLET. Jako inicjator licznych lokalnych projektów, zawsze stawia na rozwój oraz integrację społeczności.

eprasa.pl 3b12b8f832